Idź ogłoś to po górach

Nr 20 2/2013 Parafia p.w. Matki Bożej Częstochowskiej i św. Jana Kantego w Żabnicy

W numerze:

- Dziękujemy za dar kapłaństwa
- Złoty Jubileusz Sióstr Albertynek
- Róża św. Jadwigi Śląskiej
- Króluj nam Chryste !
- Żabnica na szlaku wolności
- Pielgrzymka na Bałkany

DZIĘKUJEMY PANU BOGU ZA DAR KAPŁAŃSTWA

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, którego wyznawanie jest naszym zbawieniem."

(Rz 10,9)

Kochani!

Przeżywanie Roku Wiary powoli zbliża się do końca, który będzie miał miejsce 24 listopada w Uroczystość Chrystusa Króla. Rok temu papież Benedykt XVI powiedział, że „wielu ludzi zostało dotkniętych głębokim kryzysem wiary", dlatego Rok Wiary ma być szczególnym czasem „autentycznego i nowego nawrócenia się do Pana, jedynego Zbawiciela świata". Głównym celem tego okresu było, aby każdy chrześcijanin mógł „na nowo odkryć w wierzeniu radość i odnaleźć zapał do przekazywania wiary". Wybór papieża Franciszka, pokazał jak żywa jest w Kościele obecność Ducha Świętego. Przecież jego wybór, jest niczym innym jak pokazaniem światu nowej radości i zapału wiary.

Świadectwem działania Ducha Świętego i dobra, które nasila się w Kościele, jest zalew informacji o złu, które ma w nim miejsce. Czasami w procesie nawrócenia, tak osobistego, jak i społecznego, najtrudniejsze jest zauważenie i nazwanie grzechu. Dzisiaj nawet wojujący ateiści starają się grzech w Kościele znaleźć i nazwać. Jeżeli medialne wiadomości o złu są prawdziwe, to prawie wszyscy troszczą się o wiarygodność i czystość Kościoła Rzymskokatolickiego, jak o żadną inną organizację i grupę zawodową.

W tym roku szczególnie doświadczyliśmy żywotności wiary w naszej parafii przez przeżywanie złotych jubileuszów sióstr Albertynek i ordynariusza naszej diecezji - biskupa Tadeusza Rakoczego. Braliśmy udział w wydarzeniu bierzmowania, które jest współczesnym odpowiednikiem zesłania Ducha Świętego. Kolejna grupa chrześcijan spośród nas otrzymała moc do żywego wyznawania wiary.

W końcu doświadczyliśmy też owocu mocy Ducha Świętego w kapłańskim powołaniu księdza Jarosława Jarco, którego prymicje wszyscy tu przeżywaliśmy i który, według słów biskupa, „powinien nieść światu świadectwo miłości samego Boga". Będąc wdzięczni Panu Bogu za kolejne powołanie z naszej parafialnej wspólnoty, pamiętajmy, że mamy w tym współudział przez swoje modlitwy, a co za tym idzie i odpowiedzialność, aby nasza modlitwa ciągle wspierała „radość , zapał do przekazywania wiary" i sakramentalną służbę księdza Jarosława. Mając świadectwo tego powołania, nie ustawajmy w proszeniu Pana Jezusa o następne powołania kapłańskie i zakonne. Światu trzeba coraz więcej świadków Ewangelii poświęconych na wyłączność Bogu, aby bez ograniczeń mogła objawiać się Jego miłość.

Skutki okrucieństwa wyrosłe z odwrócenia się od Bożych praw wspominaliśmy w 70 rocznicę hitlerowskiej egzekucji w naszej wiosce. Zapis dramatu tamtego czasu otrzymaliśmy w postaci książki „Żabnica na szlaku wolności" pierwszego tutejszego kapłana - księdza Jana Krawca. Jest to pierwszy tak udokumentowany, a zarazem bardzo osobisty zapis fragmentu dziejów Żabnicy. W czasach, gdy coraz mniej zwraca się uwagę na fakty i prawdę o wydarzeniach, a coraz częściej mamy do czynienia z osobistymi poglądami, hipotezami, teoriami, dziennikarskimi przypuszczeniami, szczególną wartość stanowią świadectwa tych, co doświadczyli. Tych co

Za siedem miesięcy Kościół kanonizacją potwierdzi wolę Pana Boga i powszechne przekonanie wiernych o świętości życia Jana Pawła II. Słuchając obecnego Ojca Świętego, zauważmy, że idzie on śladami i kontynuuje dzieło swojego świętego Poprzednika.

Zatrzymajmy się myślą na chwilę nad, czasami znanymi na pamięć, słowami bł. Jana Pawła. Pozwólmy im przeniknąć do serca i ożywić nasz krwioobieg wiary i nadziei, abyśmy potrafili naprawdę pokochać i tę miłość wyrazić. Prośby Papieża niech będą nam pomocą i drogowskazem.

widzieli i zapamiętali. Dlatego należy się szczególna wdzięczność czcigodnemu księdzu Janowi, za jego trud i włączeniu Żabnicy w historyczną bibliografię Polski.

Miarą żywotności Kościoła są święci. Papież Franciszek na dzień 27 kwietnia 2014 roku wyznaczył datę kanonizacji błogosławionych papieży Jana Pawła II i Jana XXIII. Żyjemy w czasach, gdy tam gdzie świętość, gwałtownie daje znać o sobie zło. Już Ewangeliści zauważyli, że na widok Jezusa demony zniewalające ludzi wpadają we wściekłość: „Czego chcesz od nas, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?" (Mt 8,29). Nie lękajmy się obecności Jezusa w swoim życiu, choćby to było powodem wściekłości całego piekła. Nie bójmy się zwykłej codziennej świętości.

Odpust ku czci św. Jana Kantego daje podwójną okazję umocnienia w sobie świętej wiary. Pierwsza to uzyskanie odpustu zupełnego, czyli uwolnienia się od balastu doczesnej kary za odpuszczone już grzechy. Druga to przywołanie postaci świętego Jana Kantego. Pan Bóg spośród wszystkich mieszkańców nieba wskazuje nam świętych nie do podziwiania, ale do naśladowania ich sposobu na życie wiarą. Sposób świętego życia Jana Kantego, czyli otwarcie się na działanie Boga, jest możliwa dla każdego i dziś bardzo potrzebna. To wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka i wytrwałość w pracy.

Gorąco zapraszam na skorzystanie z tego dnia łaski, szczególnie do udziału

20 października we Mszy Świętej odpustowej o godz. 11.00. Sumie będzie przewodniczył i słowo Boże przekaże Czcigodny Jubilat ks. kanonik Stanisław Jarguz, zbliżający się do Złotego Jubileuszu Kapłaństwa.

Niech Pan Bóg błogosławi nam wszystkim w trudzie odnajdywania i wypełniania Jego woli we wszystkich codziennych naszych sprawach. A my stwórzmy Jezusowi możliwość pokazania w nas cudów Jego miłości, jak zrobił to w świętym życiu naszego Patrona i Jana Pawła II.

Ks. Proboszcz

Myśląc sercem…

RYBA PSUJE SIĘ OD GŁOWY

Święci są dla wierzących drogowskazem, jak żyć Ewangelią w konkretnych warunkach historycznych. Dla niewierzących Kościół święty ma być znakiem zbawienia. Dlatego w listach apostolskich święci, to ci, którzy uwierzyli, że Jezus Chrystus jest Panem. Święty – to chrześcijanin. Święty Paweł tak adresuje swoje pisma:"Do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie…" (Rz 1,7); „Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa – do świętych, którzy są w Efezie…" (Ef 1,1); „Paweł i Tymoteusz, słudzy Chrystusa Jezusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filippi, wraz z biskupami i diakonami." (Flp 1, 1); „do świętych i wiernych w Chrystusie braci w Kolosach…" (Kol 1,2).

Matka Teresa z Kalkuty mówiła, że „musimy

Musicie być mocni. Drodzy Bracia i Siostry!
Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara!
Musicie być mocni mocą wiary!

dążyć do świętości nie dlatego, że pragniemy czuć się świętymi, lecz po to, aby Chrystus mógł żyć w nas pełnią swego życia… Świętość nie jest luksusem zarezerwowanym dla nielicznych; jest zwykłym obowiązkiem dla mnie i dla ciebie. Powinniśmy stawać się świętymi niezależnie od stanu życia, w jakim Bóg nas umieścił… Chrześcijanin, który nie dąży do świętości nie jest chrześcijaninem."

Jakie to odmienne patrzenie na świętość, którą wielu uważa za Boże wybraństwo do heroizmu. Znaleźliśmy w chrześcijaństwie piętro dla świętych i świętości, zapominając, że sam chrzest już jest wybraństwem. Mało kto, a właściwie prawie nikt z nas, nie prosił się o włączenie do Kościoła. Zostaliśmy obdarowani życiem Bożym, podobnie jak życiem ludzkim nie składając uprzednio o nie podania. Potem wyrośliśmy w chrześcijańskiej atmosferze, w cywilizacji judeochrześcijańskiej, z której pełnymi garściami czerpią nawet wojujący ateiści. Czy ktoś wyobraża sobie artystę bluźniącego wierze islamu? Cywilizacja chrześcijańska daje mu komfort bulwersowania bluźnierstwem, gdy artysty nie stać na poruszenie artyzmem.

Zagubiliśmy prawdę, że zbawienie jest wyjątkowym darem. Nie potrafimy już czuć się wyjątkowi, wybrani. Zapomnieliśmy, że „jesteśmy wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyśmy ogłaszali chwalebne dzieła Tego, który nas wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła" (1P 2, 9).

Dlatego Apostoł Narodów woła: „Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus. (Ef 5,14), Jan Paweł II wzywa: „Nie bójcie się otworzyć drzwi Chrystusowi!", Benedykt XVI ogłasza Rok Wiary, aby „ukazać światu coraz wyraźniej radość i odnowiony entuzjazm spotkania z Chrystusem." A papież Franciszek powtarza za Janem Pawłem „Drodzy przyjaciele, otwórzmy na oścież drzwi naszego życia na nowość Boga, który daje nam Ducha Świętego, aby nas przemienić, uczynić nas silnymi w naszych cierpieniach, wzmocnić nasz związek z Panem, nasze nieugięcie w Nim: to będzie prawdziwa radość." i „Nie stójcie na balkonie życia, Jezus nie czekał. Zaangażował się. Zaangażujcie się tak, jak to zrobił Jezus."

To Pan Jezus ustanowił Piotra, aby „utwierdzał swoich braci w wierze" (Łk 22, 32) a nam wyznaczył w świecie rolę światła i soli: „Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu" (Mt 5,15). Nie mamy świata zamienić w płomień, ani w solniczkę, ale mamy ludzkiemu życiu nadać nowy smak i rzucić na nie nowe światło. Diogenes szukał ze świecą człowieka, a my mamy być świecą, dzięki której człowiek się odnajdzie w Chrystusie. Takie jest zadanie świecki-ch w Kościele.

Nie dziwmy się wściekłości szatana. Wszak „ryba psuje się od głowy", a „głową Kościoła jest Chrystus" (Ef 1,22). Świętość Jego namiestników na ziemi (przygotowujemy się do kanonizacji dwóch świętych współczesnych papieży) przeczy tezom o upadku lub końcu Kościoła.

Wyciąga się upadki katolickich księży, aby odebrać chrześcijanom prawo do posiadania praw. Później wyciągnie się rozpad chrześcijańskich małżeństw, aby udowodnić absurd małżeńskiej wierności. Można jeszcze zajrzeć do więzień i znaleźć ochrzczonych kryminalistów na dowód bezsilności chrześcijaństwa.

Lecz Zbawiciel przyszedł na ziemię właśnie do tych, którym odmówiono prawa do nieba. „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają" (Mt 9, 12) tłumaczył Jezus faryzeuszom i uczonym w Prawie. Na każdym kościele i kaplicy powinno być widoczne zaproszenie „TYLKO DLA GRZESZNIKÓW", aby nikt nie mógł zamknąć przede mną drzwi nadziei na wieczność z Bogiem. Czasem jestem w Kościele (zwłaszcza w kolejce do konfesjonału), jak psujący się rybi ogon, który przychodzi do Głowy po uzdrowienie. Po świętość.

Andrzej Dżoń

Musicie być wierni!
Dziś tej mocy bardziej Wam potrzeba
niż w jakiejkolwiek epoce dziejów.

DROGOWSKAZY

Z nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II i Franciszka

Przeżywany niedawno XIII Dzień Papieski i zbliżająca się kanonizacja Jana Pawła II pomagają odpowiedzieć na pytanie dlaczego w chwili śmierci i pogrzebu Papieża z Polski prawie cały świat poczuł się osierocony, a tysiące pielgrzymów na Palcu św. Piotra wołało o natychmiastową kanonizację: „Santo subito!". Jan Paweł II był papieżem dialogu – człowieka z Bogiem, człowieka z człowiekiem, narodu z narodem, religii z religią, wyznania z wyznaniem. Z dialogu – wzajemnego spotkania, szacunku i słuchania rodzi się pokój w sercu i między ludźmi.

Przygotowując się do uroczystości kanonizacji warto wrócić do tego, co Ojciec Święty ma nam do powiedzenia, abyśmy mogli być jutro trochę bardziej święci niż dzisiaj. Abyśmy jutro bardziej niż dzisiaj potrafili rozmawiać z Panem Bogiem i ze sobą. Zauważmy też, że papież Franciszek, postępuje śladami, które zostawił Jan Paweł II, bo one prowadzą do świętości.

ZNAMIONA PRAWDZIWEGO DIALOGU

Uważam, że pożyteczne będzie przypomnieć tu cechy prawdziwego dialogu. Odnoszą się one najpierw do dialogu pomiędzy osobami; myślę jednak także i przede wszystkim o dialogu pomiędzy grupami społecznymi, pomiędzy siłami politycznymi w łonie narodu, o dialogu pomiędzy państwami w obrębie wspólnoty międzynarodowej. (…).

Dialog stanowi centralny i niezbędny element każdej etycznej myśli ludzkiej, kimkolwiek by ci ludzie nie byli. Widziany jako wymiana, jako możliwe - dzięki istnieniu mowy - porozumiewanie się pomiędzy sobą istot ludzkich, jest on w rzeczywistości wspólnym poszukiwaniem.

- **Podstawowym założeniem dialogu jest poszukiwanie tego, co prawdziwe, dobre i sprawiedliwe** dla każdego człowieka, dla każdej grupy i każdej społeczności, **zarówno dla tej jej części, do której się przynależy**, jak i tej, która **jawi się jako przeciwnik.**

- **Dialog wymaga więc na wstępie otwartości i gotowości przyjęcia**: wymaga, ażeby każda ze stron przedstawiła własne stanowisko, ale także, by wysłuchała opisu sytuacji przedstawionego przez drugą stronę, by szczerze go przyjęła, wczuwając się w realne problemy drugiej strony, w jej prawa, poczucie doznanych niesprawiedliwości, propo-

Musicie być mocni mocą nadziei,
która przynosi pełną radość życia
i nie dozwala zasmucać Ducha Świętego!

nowane przez nią rozumne rozwiązania. **Jak można wprowadzić pokój, gdy jedna ze stron nie próbuje nawet wziąć pod uwagę warunków, w jakich żyje druga strona!**

- Prowadzenie dialogu zakłada więc, że każdy uzna różnice i swoisty charakter drugiego; dobrze pozna to, co dzieli go od drugiego i przyjmie to wraz z ryzykiem ewentualnych napięć, **nie rezygnując - pod wpływem tchórzostwa lub pod przymusem - z tego, o czym wie, że jest prawdziwe i sprawiedliwe,** gdyż to dałoby w rezultacie chwiejny kompromis; nie będzie usiłował sprowadzić drugiej strony do roli przedmiotu, lecz **uzna w niej podmiot rozumny, wolny i odpowiedzialny.**

- Dialog to jednocześnie poszukiwanie tego, co jest i pozostaje ludziom wspólne nawet w sytuacji napięcia, sporów i konfliktów. W tym sensie trzeba w drugim człowieku dostrzec bliźniego. Zaakceptować jego wkład, dzielić z nim odpowiedzialność wobec prawdy i sprawiedliwości. Przedstawiać i badać wszystkie możliwe formy uczciwego pojednania, łącząc umiejętnie sprawiedliwą obronę interesów i honoru strony przez siebie reprezentowanej, z nie mniej sprawiedliwym zrozumieniem i uznaniem racji drugiej strony, a także wymagań ogólnego dobra wspólnego obu stron.

- Zresztą czyż nie jest rzeczą coraz bardziej oczywistą, że wszystkie narody ziemi znajdują się w sytuacji wzajemnej zależności na polu ekonomicznym, politycznym i kulturowym? Ten, kto usiłowałby wyłamać się z tej solidarności, wkrótce sam by na tym ucierpiał.

- Prawdziwy dialog jest w końcu poszukiwaniem dobra przy pomocy środków pokojowych; jest upartym dążeniem do sięgania po wszystkie możliwe formy negocjacji, mediacji, arbitrażu, jest dążeniem do tego, by to, co zbliża, przeważyło nad tym, co prowadzi do podziału i nienawiści. **Jest on uznaniem niezbywalnej godności ludzkiej. Opiera się na szacunku dla ludzkiego życia.** Jest postawieniem na społeczną naturę człowieka, na jego powołanie do nieustannej wspólnej wędrówki, wiodącej do zgodnego spotkania się rozumu, woli i serc ludzkich zwróconych ku temu jedynemu celowi, który wyznaczył człowiekowi Stwórca: **UCZYNIĆ ZIEMIĘ MIESZKANIEM DLA WSZYSTKICH, MIESZKANIEM GODNYM WSZYSTKICH.**

Z „Orędzia Jana Pawła II na XVI Światowy Dzień Pokoju" (1983)

Musicie być mocni mocą miłości,
która jest potężniejsza niż śmierć...
Musicie być mocni miłością,
która cierpliwa jest, łaskawa jest...

DZIĘKUJEMY PANU BOGU ZA DAR KAPŁAŃSTWA

Msza św. ze swojej natury jest Dziękczynieniem czyli Eucharystią. Prymicyjna Msza św. księdza Jarosława Jarco, była jednym wielkim dziękczynieniem - Panu Bogu za dar kapłaństwa i ludziom, że pomogli ks. Jarkowi ten dar rozpoznać i przyjąć. Każdy kapłan jest dla wspólnoty, ale także każda wspólnota jest dla kapłana. Tą zależność ujął w słowach powitania Prymicjanta i uczestników uroczystości ks. Proboszcz:

Spotkamy się na Mszy Świętej Prymicyjnej w kościele Matki Bożej Częstochowskiej. Jest to świątynia, z którą jesteś związany przez całe życie i Twoja rodzinna parafia. W tej świątyni otrzymałeś pierwszy Sakrament. Twoi rodzice przynieśli Cię do tej świątyni prosząc wczesnego proboszcza ks. Karola Śmiecha o chrzest.

Dokładnie 12 września 1982 roku ks. wikariusz Mieczysław Danielczyk udzielił ci tego Sakramentu.

Z taką nadzieją, że ta łaska, której Pan Bóg udziela w tym Sakramencie będzie się pięknie rozwijać. Nikt z pewnością nie przypuszczał wtedy, że po trzydziestu latach będziemy tu przy tym samym ołtarzu dziękować Panu Bogu za ten wielki dar jakim jest Sakrament Kapłaństwa. Cieszymy się tym wielkim darem dla całego Kościoła, darem dla naszej wspólnoty. Jest to wielka łaska dla nas wszystkich. (…)

Bardzo serdecznie pozdrawiam twoich rodziców, rodzeństwo, najbliższą rodzinę, którzy mają udział w twoim kapłaństwie, którzy przyjęli ciebie jako dar życia i także te natchnienia, które Pan Bóg im dawał, gdy cię wychowywali i wskazywali drogę do kościoła. W tej wspólnocie wzrastałeś jako ministrant, a dzisiaj po raz pierwszy będziesz sprawował w tej świątyni parafialnej prymicyjną Mszę Świętą.

Proszę cię, abyś odprawił ją w naszych intencjach: za całą naszą parafię, za wszystkich, których zdołasz objąć swoim umysłem i swoim sercem.

Dziękujemy Panu Bogu za dar kapłaństwa, za to, że jesteś jedenastym księdzem z naszej stuletniej parafii.

Jesteśmy również wdzięczni Bogu za jedenaście sióstr zakonnych i jednego zakonnego brata pochodzących z naszej parafii.

Niech ożywia nas nadzieja, że Pan Bóg na tym nie poprzestanie i skierujmy do nieba modlitwy o powołania do kapłaństwa i zakonu, ponieważ my i współczesny świat tak bardzo potrzebuje świadectwa świętych kapłanów, sióstr i braci zakonnych.

Zanim stąd odejdę, proszę was...
- abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili,
- abyście nie podcinali sami tych korzeni,
z których wyrastamy.

Podczas homilii prymicyjny kaznodzieja - ks. Józef Szlachta przypomniał o zbawiennej roli kapłana w naszym życiu i modlitewnej odpowiedzialności wiernych za swoich kapłanów:

Uroczystość prymicji jest okazją do tego, aby spojrzeć na kapłaństwo tak, jak Chrystus i uświadomić sobie jaka jest misja Jezusa Chrystusa, że On przyszedł na świat po to, aby świat zbawić. Taka jest również misja kapłańska. **Kapłaństwo jest po to, aby pomóc człowiekowi się zbawić, aby doprowadzić człowieka do zbawienia.**

Pan Bóg nie chce działać sam, ale chce abyśmy Mu w tym pomagali. To On szuka współpracowników, to On puka do serc młodych ludzi, tak jak zapukał kiedyś do serca ks. Jarosława. Kiedy on usłyszał to Chrystusowe wołanie, wołanie po imieniu i kiedy odpowiedział na to wołanie po imieniu twierdząco, to otrzymał od Chrystusa do wypełnienia zadanie, misję, którą ma realizować w swoim życiu.

Przede wszystkim Chrystus powierzył swoim kapłanom misję sprawowania Eucharystii. (…) Jezus za pomocą kapłana bierze Hostię a następnie Kielich i głosem tego kapłana wypowiada sakramentalne słowa, które mają przeistoczyć, przemienić chleb w Jego Ciało, a wino w Jego Krew. Ten sam Jezus jest obecny na ołtarzu pod postacią chleba i wina, a Jego Osoba jest reprezentowana przez kapłana, który sprawuje Eucharystię na mocy święceń. Uświadamiamy sobie dziś tę prawdę. Ks. Jarosław wczoraj w katedrze w Bielsku otrzymał tę władzę. Na mocy tych święceń będzie stawał codziennie przy ołtarzu ofiarując Ciało i Krew Chrystusa. Będzie przepowiadał Jego Słowo, będzie szafował Sakramenty Święte. Chrystus powierza się człowiekowi, obdarza go wielką miłością, obdarza go ogromnym zaufaniem. Chrystus przychodzi do człowieka na słowo kapłana i pozostaje z nim w zjednoczeniu. Kapłan zaś staje przed Chrystusem obecnym w postaciach Eucharystycznych i trzyma Go w swoich dłoniach.

Co znaczy dziś na początku trzeciego tysiąclecia być żywym i rzeczywistym obrazem Chrystusa? To przede wszystkim pokazywanie na Chrystusa, który jako Najwyższy Kapłan powinien być tym, który umacnia, który prowadzi kapłana w jego codziennym życiu. Św. Paweł mówi, że „wystarczy ci Mojej łaski". I te same słowa księże Jarku ja kieruję dziś do ciebie. My powtarzamy za św. Pawłem: „wystarczy ci Mojej łaski", wystarczy ci łaski Chrystusa do tego abyś był szafarzem Bożych tajemnic. Słowa św. Pawła niech będą dla ciebie otucha i umocnieniem, ale zarazem zadaniem na długie lata kapłańskiego życia. Bo w tym „wystarczy ci Mojej łaski" kryje się najwyższa mądrość, mądrość krzyża. I w Nim kryje się nasze zwycięstwo.

(…) **Nie jest więc łatwo dziś mówić współczesnemu człowiekowi o Bogu. Bo współczesny człowiek jakby ogłuchł, jakby oślepł na wolę Bożą, ale trzeba się**

Proszę was:
- abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości,
- abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego,
u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało,

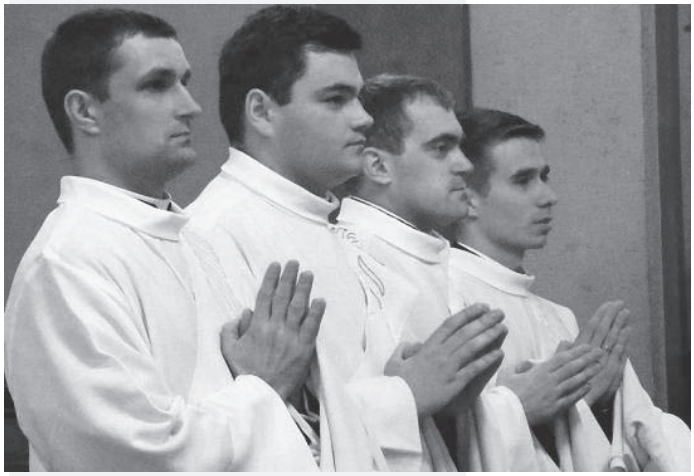

upodabniać do Chrystusa. Przede wszystkim każdy kapłan Ewangelię czyli dobrą nowinę głosi w najważniejszych momentach ludzkiego życia, wtedy kiedy staje przy drugim człowieku. Księże Jarosławie będziesz w swoim życiu kapłańskim szafował Sakramenty Święte. Będziesz przy człowieku wtedy kiedy rodzi się do życia Bożego, kiedy rodzi się do wspólnoty Kościoła w Sakramencie Chrztu świętego. Będziesz przy nim wtedy, kiedy dojrzewa, wtedy kiedy zawiera małżeństwo, ale również i wtedy kiedy choruje i niestety wtedy również kiedy umiera. **Kapłan głosząc Dobrą Nowinę nie tylko ma dawać człowiekowi otuchę, ale pomagać mu w znajdowaniu pełni życia, prawdziwego i trwałego życia w perspektywie Bożej prawdy na całe życie.**

(…) Stajemy dziś w tej wspólnocie parafialnej, uczestniczymy we Mszy św. Prymicyjnej Ks. Jarosława, który otwiera drugą dziesiątkę kapłanów pochodzących z tej parafii. Tu zostało wymodlone to powołanie. Tu również otaczamy go dzisiaj modlitwą, życzliwością, dobrym słowem. I trzeba byśmy w dniu dzisiejszym uświadomili sobie prawdę o potrzebie modlitwy za kapłanów. **Trzeba sobie postawić pytanie: jak ja mówię o kapłanach? Postawić drugie pytanie: czy ja kiedykolwiek w życiu modliłem się za kapłanów? Czy ja nawet tego, który czasem wydaje się, że potraktował mnie nie tak jak trzeba, pamiętałem o nim w codziennej modlitwie?**

Nam kapłanom potrzebne jest wsparcie modlitewne, tak jak potrzebny jest nieraz osobisty kontakt i spotkanie. Tej modlitwy potrzebuje ks. Jarosław. Powinien się spodziewać jej przede wszystkim od nas rodaków, a potem parafii, gdzie będzie pracował. Kapłan jest z ludzi wzięty i dla ludzi ustanowiony. (…)

Drogi księże Jarosławie, (…) na obrazku prymicyjnym wypisałeś słowa: **„Synu jeżeli masz zamiar służyć Panu, przygotuj swoją duszę na doświadczenie”**. To słowa Syracha. Jeśli to motto w swoim życiu będziesz realizować, to pamiętaj, że nie tylko na doświadczenia, bo ono przyjdzie i ono będzie, ale również na radość, na spełnianie siebie.

Życzę ci, aby Chrystus Najwyższy Kapłan błogosławił ci, twojej drodze kapłaństwa, a Matka Najświętsza przed którą wiele razy klęczałeś i się modliłeś, Matka Kapłanów, Królowa Apostołów wypraszała ci wiele łaski i towarzyszyło ci Jej orędownictwo i wstawiennictwo na długie lata kapłańskiego życia. Amen!

Na zakończenie Mszy Świętej dziękczynnej za dar kapłaństwa, Ksiądz Prymicjant złożył jedno wielkie „Bóg zapłać”, ucząc tym samym wdzięczności dla wszystkich, przez których Pan Bóg przemawia i pociąga każdego z nas:

Moi kochani tak to Opatrzność Boża pokierowała tym wszystkim, że mija prymicyjna Msza św. wypadła w Uroczystość Przenajświętszej Trójcy. Z tego miejsca Panu Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu chcę podziękować za te moje trzydzieści lat życia, za każdą chwilę spędzoną tu z wami na tej parafii, każdą łaskę jaką od Niego otrzymałem, szczególnie za łaskę powołania kapłańskiego, za to, że na mojej drodze życia Pan Bóg postawił Swoją Matkę Maryję. Tak się złożyło, że urodziłem się w dzień Jej odpustu ku czci Matki Bożej Częstochowskiej i jednocześnie w dniu 600-lecia Jasnej Góry. Przez te trzydzieści lat życia nigdy nie miałem takiej sytuacji, żeby mnie Matka Boska zostawiła. Czułem Jej opiekę i za to Panu Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu składam z tego miejsca serdeczne podziękowanie. Tak się też złożyło, że ta moja Msza św. Prymicyjna wypada 26 maja tj. dzień Matki i z tego miejsca chcę tobie mamo podziękować za to, że mnie urodziłaś, za to, że mnie wychowałaś. Za te wszystkie minuty, wszystkie chwile jakie poświęciłaś

Proszę was:
- abyście od Boga nigdy nie odstąpili,
- abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha,
do której Jezus „wyzwala” człowieka,

na moje wychowanie. Niech Ci za to Pan Bóg i Twój ulubiony patron, Jan Paweł II, błogosławi.

Nie mogę też zapomnieć w tych podziękowaniach o moim tacie. Dziękuję Ci tato za to, że byłeś dla mnie wzorem ojcostwa, wzorem tego, jak być mężczyzną, że mi pokazałeś jak wkroczyć w życie, za to wszystko czego mnie nauczyłeś, za tą Twoją pracę, gdziekolwiek pracowałeś niech Ci Pan Bóg błogosławi.

Wspominam też w tych moich podziękowaniach o moich rodzicach chrzestnych obecnych tu z nami, szczególnie wujka Janka. Bardzo dziękuję wam za to, że byliście wsparciem nie tylko dla mnie, ale i dla moich rodziców. Zawsze mogłem na was liczyć, zawsze kiedy trzeba było coś pomóc byliście blisko nie tylko mnie, ale i moich rodziców. Bóg wam zapłać ciociu i wujku. Niech wam Pan Bóg błogosławi.

Dziękuję również moim kochanym babciom, babci Anieli i babci Walerii za waszą modlitwę, za to, że zawsze byliście, zawsze mogłem na was liczyć. Dziękuję mojemu młodszemu rodzeństwu: Magdzi, Mateuszowi, Kindze, Marcelinie i Kasi. Dziękuję moim szwagrom i mojej bratanicy, Piotrkowi, Maćkowi i Basi. Dziękuję moim siostrzeńcom: Pawełkowi, Anitce. Dziękuję też najmłodszej Oli, mojej bratanicy. Dziękuję wam za te wszystkie lata jakie żeśmy cała nasza szóstka spędzili razem, za wasze dobro jakie od was otrzymałem, za dzieciństwo, za młodość. Bóg zapłać!

Dziękuję całej dalszej i bliższej rodzinie wszystkim ciociom, wujkom, kuzynkom, kuzynom, wszystkich którzy się tutaj modlą. Nie będę was wszystkich z imienia wymieniał, bo siedzielibyśmy tu pewnie do wieczora, ale pamiętam o was, jesteście zawsze obecni w moim sercu. Niech wam za wasze dobro Pan Bóg wynagrodzi.

Dziękuję również Panu Bogu za to, że postawił na mojej drodze wspaniałych kapłanów. (…) Wszystkim kapłanom których spotkałem na mojej drodze serdeczny Bóg zapłać!

Nie mogę też zapomnieć o kochanych siostrach albertynkach, które zawsze mi towarzyszyły w tej drodze kapłańskiej. Na was drogie siostry zawsze mogłem liczyć. Zawsze byliście dla mnie takimi aniołami w czarnych habitach. Za tę waszą życzliwość, za ten uśmiech, za modlitwę , za to wasze poświęcenie niech wam Pan Bóg błogosławi. Dziękuję również siostrom felicjankom z parafii Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej. Dziękuję wszystkim ludziom którzy się kiedykolwiek za mnie modlili. Dziękuję Różom Różańcowym. Ks. Proboszcz przed Msza św. powiedział mi, że mamy w parafii 33 Róże Różańcowe, jakby zliczyć te wszystkie zdrowaśki to wychodzi 25 tysięcy Zdrowaś Maryjo dziennie.

(…) Dziękuję wszystkim wspólnotom modlitewnym. Nie da się po prostu, żebym ja i żeby wszyscy księża, którzy pracują, którzy pochodzą z tej parafii, żeby tego zaplecza modlitewnego byli pozbawieni. Dziękuję wszystkim ludziom, dzięki którym ta uroczystość doszła do skutku. (…)

Nie mam nic żebym mógł wam ofiarować, żeby wam podziękować za dobro jakie od was otrzymałem. Więc niech tym podziękowaniem będzie to błogosławieństwo prymicyjne, którego za chwilę udzielę. (…) Jeszcze raz Bóg zapłać! Niech wam za wszystko Pan Bóg błogosławi.

**- abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością,
która jest „największa”,
która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie
nie ma ani korzenia, ani sensu.**

U Sióstr …

DOPEŁNIAJMY PRACY JEZUSA

Złoty Jubileusz Sióstr Albertynek w Żabnicy

Umiłowani Bracia i Siostry!

Drogie Siostry Albertynki, które służycie w bliźnich, zwłaszcza najbiedniejszym, najbardziej opuszczonym, poprzez świadczenie im wielorakiej posługi miłosierdzia chrześcijańskiego.

Dziś dziękujemy Bogu za 50 lat waszej obecności tu w Żabnicy i za owoce tej obecności i polecamy Bogu przez Serce Maryi i za wstawiennictwem Świętego Brata Alberta i Błogosławionej Matki Bernardyny Marii Jabłońskiej waszej współzałożycielki całą waszą przyszłość i promieniowanie charyzmatu waszego Zgromadzenia. (…)

Cieszę się bardzo, że w Dniu Jubileuszu 50 – lecia posługi Sióstr Albertynek w Żabnicy, mogę dzisiaj sprawować Najświętszą Eucharystię i ofiarować ją za Was, dziękując Bogu za wszelkie dobro otrzymane przez Was i przez Wasze poprzedniczki i prosząc Go o potrzebne łaski na dalsze lata wiernej służby Kościołowi. Jesteście bardzo potrzebne i powiem dobitniej niezastąpione w tej ofiarnej służbie na rzecz ludzi potrzebujących, których w naszym społeczeństwie wciąż przybywa. A niestety nie przybywa instytucji świadczących i niosących im pomoc.

Dziękuję wam też za wkład w życie parafialne oraz wierną posługę w przedszkolu i zakrystii. Bogu polecam siostry, które były związane z tą parafią przez swoją posługę, które Bóg powołał do Siebie i proszę dla nich o radość wieczną. Dziękując za tak liczne powołania zakonne z tutejszej wspólnoty parafialnej, serdecznie razem z wami roszę o nowe powołania zakonne i kapłańskie. (…)

Dzisiejsza Ewangelia pokazuje, że Jezus ma władzę nie tylko uzdrowienia chorego ciała, ale także odpuszczenia grzechów. Uzdrowienie fizyczne, jakiego dokonał Odkupiciel człowieka, było tylko znakiem uzdrowienia duchowego, które przynosi Jego przebaczenie.

W istocie grzech jest rodzajem paraliżu ducha człowieka, z którego tylko moc miłosiernej miłości Boga może nas wyzwolić, pozwolić wstać i iść drogą dobra i zbawienia. To nie jest jedyny przypadek. Później Chrystus przebaczył grzechy cudzołożnicy, którą chciano publicznie ukamienować. Powiedział jej gdy

Nie bójcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi i Jego zbawczej władzy! Otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju! Nie bójcie się!

nie znalazł się ani jeden z oskarżycieli, który byłby bez grzechu: „I Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz”. Co zobaczył Piotr w oczach Jezusa, gdy trzykrotnie się Go zaparł, a Pan obróciwszy się spojrzał na niego - potępienie, żal czy raczej dobroć przebaczenia, które rodzi dar łez.

Jeszcze bardziej niepojętą odpowiedź otrzymał od Umierającego na krzyżu łotr, który prosi: „Jezu wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swojego Królestwa”. A Chrystus odpowiedział mu: „Zaprawdę powiadam ci, dziś jeszcze będziesz w raju”.

Oto drogie siostry i drodzy bracia całkowite darowanie win, pierwsza obietnica jakiej nikt przedtem nie słyszał. Za jedno jedyne szczere „wspomnij na mnie” w ostatniej godzinie życia. To nie przypadek, że prawdą naszej wiary o grzechów odpuszczeniu rozważamy właśnie dziś. Do wszystkich jakby sparaliżowanych i kościół woła zaufajcie Chrystusowi Miłosiernemu. **Nie bójcie się, uwierzcie, że czeka was osobiście w Sakramencie Pokuty, by każdemu i każdej powiedzieć z osobna „odpuszczają ci się twoje grzechy”. „Wstań i chodź”.** Nie ma innej rady, trzeba moi drodzy zaufać i uwierzyć, że ten sam Chrystus z Kafarnaum działa i dziś. Jego Słowo jest tak samo skuteczne, gdy wypowiada spowiednik. Trzeba po prostu przymknąć oczy, by dostrzec, że kapłan jest postacią drugoplanową. Bo przede wszystkim jest On, Chrystus, który ma moc skreślania grzesznego zapisu naszych win, byśmy mogli zacząć od nowa. Gdyż sam o sobie powiedział, że Bóg posłał Go, aby ubogim niósł Dobrą Nowinę, a więźniom głosił wolność. To przecież Jezus powiedział: „nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają”. Miał wówczas na myśli grzeszników, do których przyszedł, aby ich zbawić.

Choroba jest przypadłością ludzką. Doświadczamy mocno, że nie jesteśmy samowystarczalni, potrzebujemy innych. Wolno powiedzieć w tym sensie, że paradoksalnie choroba to niekiedy czas zbawienny, gdy człowiek może zaznać troski innych, a także innych otaczać opieką. Jednakże jest ona zawsze próbą, która może być długa i trudna. Kiedy nie wraca się do zdrowia i cierpienia się wydłużają, człowiek może poczuć się przygnieciony nieszczęściem, samotny. Jego egzystencja staje się smutna i beznadziejna. A Jezus mówił zawsze ludziom, których uzdrawia: „twoja wiara cię ocaliła”. Tak wobec śmierci wiara może czynić cuda. Ale wiara w co? W miłość Boga Stwórcy i Odkupiciela. Oto prawdziwa odpowiedź, która radykalnie zwycięża zło. Tak jak Jezus przeciwstawił się złu, siłą miłości, która pochodzi od Ojca, podobnie my możemy stawić czoła chorobie i wyjść zwycięsko z jej próby.

W chorobie wszyscy potrzebujemy ludzkiego ciepła. W pocieszeniu jednak bardziej niż słowa liczy się dodająca otuchy bliskość. Od wielu lat wy, Drogie Siostry otaczacie ludzi chorych i potrzebujących miłością, świadczycie im ofiarną pomoc, którą trudno przecenić.

Trzeba czuwać, troszczyć się o każde dobro człowiecze. Nie można pozwolić, by marnowało się to, co ludzkie, na tej ziemi.

Wyrazem, który w oczach naszej dzisiejszej uroczystości nasuwa się na usta i serca nas wszystkich jest jak sądzę słowo wdzięczność, bo **wdzięczność jest szczególną postacią miłości. Wdzięczny potrafi być tylko ten kto kocha. Tam gdzie jest wdzięczność, tam również jest miłość. A obok wdzięczności i miłości znajduje się także radość**. Radość z tego dobra, jakie czyniłyście przez minione lata i czynicie w dalszym ciągu. Bo **prawdziwa radość płynie z poczucia dobrze spełnionego obowiązku**. Z tego wszystkiego, co jest w pełni oddane dzisiaj Bogu, a przez Boga ludziom.

Dobro można zostawić w osobie w najrozmaitszy sposób. Podobnie na tysiączne sposoby można nim ubogacać innych. Dobrem może być każdy gest, ciepły uśmiech, życzliwe słowo. Może być to wszystko, co będzie także spełnieniem bardzo trudnych niejednokrotnie zadań przy człowieku chorym, nieszczęśliwym czy niedołężnym. Radość z dobra powinna być drogie siostry szczególną waszą radością.

(…) Drogie siostry św. Brat Albert Chmielowski dobrze odczytał tajemnicę Chrystusa Sługi, który umywa nogi swoim uczniom. Ten wielki Artysta zrozumiał, że droga uniżenia jest drogą samego Boga, który przychodzi do człowieka, dzieli jego los, aby go dźwignąć z grzechu i słabości. I Adam Chmielowski pragnąc zbliżyć się do najbiedniejszych i najbardziej wydziedziczonych, bez wahania porzucił malarstwo i pracę artysty. Z radością oddał wygodne życie i delikatne ubrania, by przywdziać siermiężny habit i zamieszkać w miejskiej ogrzewalni. Służąc ubogim odnawiał poranione Oblicze Chrystusa w oczach ludzi. Jego zejście do poziomu życia nędzarzy stało się początkiem nowej drogi dźwigania biedaków z materialnej i duchowej nędzy. I o tej wielkiej tajemnicy św. Brata Alberta polegającej na odkrywaniu Chrystusa w ubogich mówił przed laty kardynał Karol Wielki - Wojtyła. Głęboko rozumiał tę prawdę, która jest właściwością i własnością samego Chrystusa. Trzeba być ubogim, żeby innych ubogacać. Trzeba nie mieć, nie posiadać, żeby innych obdarzać.

Brat Albert odkrył tajemnicę Chrystusa Sługi pochylającego się nad każdym człowiekiem cierpiącym, biednym. I tym niezwykłym charyzmatem podzielił się z Siostrą Bernardyną, którą spotkał na swojej drodze w pobliżu dalekiego Horyńca. Zaprowadził ją do wielkiego Krakowa by jej pokazać piękno miłości do Chrystusa ukrywanego nędzarzach. I Błogosławiona Bernardyna po wielu miesiącach poszukiwań i cierpień, poznała Chrystusa obecnego w drugim człowieku. Zrozumiała, że Jezus, którego szukała w modlitwie i przyjmowała w Komunii Świętej, jest tym samym Chrystusem dotykanym w drugim człowieku, któremu podawała kromkę chleba. Zjednoczona z Jezusem Miłosiernym pragnęła zastąpić Go ludziom biednym i opuszczonym. W jednej z modłów gorąco prosiła Pana: „**Jezu niech nie żyję dla siebie. Rozlej mą duszę nad wszystkie doliny nędzy ludzkiej. Napełnij ją swoją dobrocią, miłosierdziem i daj mi łaskę, abym Twą dobrocią, miłosierdziem zastąpiła Cię**

**Człowieka trzeba mierzyć miarą sumienia, ducha,
który jest otwarty ku Bogu.
Trzeba więc człowieka mierzyć miarą Ducha Świętego.**

tu na tej łez dolinie czyniąc wszystko dobrze”. A do sióstr powiedziała: **„Dopełniajmy pracy Jezusa, Jego trudów, cierpień, miłości, cichości i boskich łez, a szczególnie Jego Miłosierdzia nad nędzami duszy i ciała bliźnich naszych**”. Cierpienie i trud ustają, a miłosierdzie idzie dalej.

W albertyńskim charyzmacie, nastawionym na czynienie dobra, zwłaszcza dla osób niepełnosprawnych, starszych, samotnych, cierpiących i opuszczonych wy, Drogie Siostry, dokonujecie prawdziwych duchowych cudów pośród osób zagubionych i ulegających różnym nałogach.

Bądźcie podobnie jak Współzałożycielka waszego zgromadzenia, błogosławiona Bernardyna, wesołego usposobienia, promieniujcie złotym humorem i głęboką powagą ducha, prostotą dziecka, bystrością umysłu, roztropnością, silną wolą i niezwykłą dobrocią serca. Pamiętajcie, że jesteście na tej ziemi w ewangelicznej drodze, którą szli św. Brat Albert, bł. Bernardyna i pierwsze podlaskie Albertynki. Podążajcie wytrwale i owocnie tymi śladami. Ojciec św. bł. Jan Paweł II napisał w liście na 150 – lecie urodzin św. Brata Alberta: „służyć bliźniemu, to przede wszystkim dawać siebie, być dobrym jak chleb”. Niech te słowa wyrażają moje życzenia z okazji dzisiejszego jubileuszu. Uczmy się wszyscy od Świętego Brata Alberta być dobrymi jak chleb dzieląc się miłością z bliźnimi. Matko Boska Częstochowska w duchu dzisiejszej Ewangelii prosimy Cię wstawiaj się za nami, byśmy pojednani z Chrystusem Odkupicielem człowieka, z naszymi braćmi i siostrami, mogli zasiąść z Nim do świątecznego stołu. W ten sposób pójdziemy drogą zbawienia w radości, w świetle Bożego Miłosierdzia, bo Jego miłosierna miłość jest naszą mocą na trudnej pustyni, którą idziemy do wiecznej ojczyzny. Amen!

In aedificationem Corporis Christi

Ku budowaniu Ciała Chrystusowego (Ef 4,12).

(50 lecie święceń kapłańskich ks. Biskupa Tadeusza Rakoczego)

Słowa skierowane do Sióstr Albertynek z okazji 50-lecia ich pracy w Żabnicy nabierają szczególnego znaczenia, gdy padają z serca Biskupa Ordynariusza, obchodzącego podobnie Złoty Jubileusz swojego kapłaństwa.

„Bóg ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, **celem budowania Ciała Chrystusowego,** aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa.” Biskupie motto oddaje charyzmat Jubilata w dostrzeganiu i docenianiu wszystkiego co przyczynia się do wzrostu Kościoła „według miary Ducha Bożego” i docenianiu ludzi, dzięki którym Ciało Chrystusowe jest żywe we współczesnym świecie.

Z tej perspektywy powyższe kazanie staje się praktyczną wykładnią, jak każdy chrześcijanin powinien odczytywać swoje powołanie w Kościele i jak odczytane, powinno być skutecznie wcielone w życie. W wymiarze naszej diecezji, każde „dopełnienie pracy Jezusa” może liczyć na aprobatę i błogosławieństwo Czcigodnego Biskupa Jubilata.

Włączamy się w nurt życzeń płynących od poszczególnych wiernych, wspólnot, parafii i instytucji. Modlimy się o siłę i Boże błogosławieństwo dla biskupa Tadeusza na każdy dzień, na każdą decyzję i każdą myśl służącą jedności wiary, pełnemu poznaniu Syna Bożego i dojrzewaniu do pełni człowieczeństwa według miary Jezusa Chrystusa.

Nie ulegajcie słabościom!
Nie dajcie się zwyciężyć złu!

TYLKO MIŁOŚĆ MOŻE ZMIENIĆ ŚWIAT

(Fragment homilii Ks. Bp. Tadeusza Rakoczego w czasie udzielania Sakramentu Bierzmowania w Żabnicy 2013 roku.)

Bierzmowanie to wydarzenie współczesnego Zesłania Ducha Świętego. Wybrani ze świata przez chrzest uczniowie, otrzymują moc głoszenia swoim życiem Jezusa. Dzięki sakramentowi chrztu zostali wszczepieni w Chrystusa i zaszczepieni Chrystusem. Dzięki bierzmowaniu ludzie przez ich wiarę mogą doświadczyć zbawienia. Mogą doświadczyć w Kościele mocy wiary, nauczyć się nadziei i zobaczyć czym naprawdę jest Miłość:

(…) Patrzę moi drodzy na tę piękną, zabytkową świątynię, na jej wygląd, na to co w jej wnętrzu i wokoło i ofiaruję Bogu wasz trud, ofiarę i staranie, by ta świątynia była godnym mieszkaniem Boga i bramą Niebios. A dziś staje się wieczernikiem zesłania Ducha Świętego na tę młodzież tutejszej parafii. Patrzę także jako biskup na was wszystkich, zwłaszcza na was droga młodzieży i myślę o budowaniu duchowej świątyni na fundamencie Chrystusa, której jesteście żywymi kamieniami. Trzeba, żebyście w takim duchu dojrzewali na wszystkich waszych drogach życiowych. Bierzmowanie to wielkie i ważne wydarzenie w waszym życiu i w życiu Kościoła. (…)

Musimy otwierać się na to, co Duch Święty może zdziałać w nas i przez nas.” Duch Święty daje życie”, powiedział Pan Jezus do uczniów, gdy zdumieni słuchali Jego zapowiedzi ustanowienia Eucharystii jako pokarmu na życie wieczne. Byli zachwyceni, a równocześnie wydawało im się to trudne i mówili trudna jest ta mowa. A Jezus mówił do nich: „Duch Święty, którego Ja wam poślę przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem”.

Wynika z tego, że nasze życie duchowe ma w Duchu Świętym swoje źródło i duszę, swoją siłę i ogień, bo Duch Święty jest głównym sprawcą naszych duchowych narodzin i dojrzewania. On daje nam serce nowe, abyśmy mogli świadczyć o miłości i wiarą ożywiać całe nasze życie. To On odnawia oblicze ziemi. (…)

W tym momencie trzeba się moi drodzy bracia i siostry zapytać czy i w jaki sposób jesteście tego świadomi? Czy o tym myślicie, czy chcecie żyć razem z tym słodkim Gościem duszy, czy współpracujecie z Nim, aby budować tego człowieka, którego jeszcze w was w pełni nie ma, człowieka duchowego. Bierzmowanie, które teraz przeżywamy wzywa nas całą swoją siłą do tej Tajemnicy, do tego obowiązkowego rachunku sumienia. Św. Paweł napomina nas i zachęca: „Mając życie od ducha, do ducha się też stosujcie”.

Szczególnym zadaniem wypływającym z darów Ducha Świętego jest to, byśmy przede wszystkim kochali Chrystusowy Kościół na ziemi, oddając możliwości swojego serca, zdolności, talenty i własną służbę na różne potrzeby.

Po wtóre trzeba być i stawać się świadkiem Chrystusa, głosząc i broniąc, jeśli trzeba słowem i czynami wiary, jako prawdziwi uczniowie Chrystusa. Styl naszego życia powinien odznaczać się zdrową dumą i radością, twórczą odwagą i szczerością. (…)

Moi drodzy duchowość nasza oznacza przebudzenie się z letargu, do którego prowadzi tyle współczesnych mód, proponowanych stylów życia, reklam i ideologii. Ileż to ludzi pogrążonych jest we śnie i o tym nie wiedzą. Rodzą się we śnie, żyjąc śnią tylko, zakładają rodzinę we śnie, śpiąc duchowo wychowują dzieci i powielają rozpowszechnione stereotypy i w końcu umierają bez przebudzenia się. Nie dochodzą nigdy do zrozumienia i przeżycia piękna i wspaniałości tego, co nazywamy ludzką egzystencją, godnością i powołaniem człowieka.

Oto droga młodzieży dla was, ale i dla nas wszystkich czas przebudzenia się, czas Ducha

Jeśli widzisz, że brat Twój upada podźwignij go, a nie pozostaw w zagrożeniu.

Świętego, dar mądrości i rozumu, rady i męstwa, umiejętności i pobożności, dar bojaźni Bożej, a więc pełny wymiar życia zgodnie z jego sensem i celem. Wielu jest przekonanych, że wyszli z przedszkola, ale w gruncie rzeczy zamieniają tylko zabawki i sposoby zabawiania się, bo obudzić się jest często rzeczą trudną. Powoduje czasem stres, bo wymaga odwagi i ofiary i wymaga otwarcia się na Boga, ale kiedy przetrzesz oczy i zrobisz krok naprzód, wtedy odkrywasz jak wielkie dobro spotkało cię, ile przygód i nowości przed tobą. (…)

Drodzy młodzi bracia i siostry godzina, która wybija na tarczy zegara historii wymaga od wszystkich chrześcijan dużej odwagi. **Tylko miłość może zmienić świat**. Ta miłość, która jest darem nas samych dla sprawy Boga i ludzi, naszych braci i sióstr. **Miłość więc, która jest darem oznacza i wzywa nas do ofiary z siebie**. Do odrzucenia wielu fałszywych dóbr i propozycji, jakie ofiaruje zlaicyzowany coraz bardziej świat, do dystansu wobec każdego jawnego i ukrytego zła, do naśladowania Chrystusa, który ofiarował swoje życie, by wypełnić wolę Ojca i Jego zamysł w odniesieniu do grzesznego człowieka. To was dotyczy przede wszystkim dziś, to wezwanie do przebudzenia się ze snu, do ponownego egzystencjalnego odkrycia, że Jezus Chrystus Odkupiciel człowieka jest drogą, prawdą i życiem.

Trzeba więc moi drodzy mieć odwagę umocnioną darami Ducha Świętego, aby przechodzić od chrześcijaństwa z przyzwyczajenia rutynowego i biernego w chrześcijaństwo świadome i zaangażowane w życiu Kościoła. **Od chrześcijaństwa indywidualnego, ograniczonego do czterech ścian własnej izdebki i prywatnego, do chrześcijaństwa wspólnotowego i społecznego. Od chrześcijaństwa obojętnego i niewrażliwego na to, co wokół nas, na duchowe i materialne potrzeby ludzi do braterstwa i czynu na korzyść, zwłaszcza najsłabszych i potrzebujących**. Potrzebna jest odwaga i to dotyczy nas wszystkich z Bożą pomocą. Taka jest łaska, taka jest treść Sakramentu, który za chwilę przyjmiecie przez moją biskupią posługę. I niech Matka Boża ogarnie was w tej chwili swoją macierzyńską opieką. I niech Matka Boska Częstochowska, w szczególny sposób czczona w waszej parafii szczerza w was tego daru, który Duch Święty dla was dziś przewidział na całe życie.

Duchu Święty Boże, który jesteś światłem i życiem. Ty, który przenikasz głębokości Boga wejdź w przestrzeń naszych serc. Naucz nas obcowania z Jego miłością, napełnij nasze serca życiem, które pulsuje nieustanną inspiracją w służbie dobra i miłości. Uczyń nasze serca jednością, mocą dobra, prawdy i miłości. Uczyń je mocnymi w służbie dobru wspólnemu dla każdego i każdej z nas, którzy tworzymy teraz dzieje tej ziemi. Błogosławiony Janie Pawle módl się za nami, abyśmy życiem i słowem głosili światu Chrystusa Człowieka. Amen !

DAR WOLNOŚCI I POKOJU

(70 rocznica egzekucji partyzantów w Żabnicy)

Wolność stale trzeba zdobywać, nie można jej tylko posiadać. Przychodzi jako dar, utrzymuje się poprzez zmaganie.(…)
Całym sobą płacisz za wolność – więc to wolnością nazywaj, że możesz płacąc ciągle na nowo siebie posiadać.
Tą zapłatą wchodzimy w historię i dotykamy jej epok:
Którędy przebiega dział pokoleń między tymi, co nie dopłacili, a tymi co musieli nadpłacać? Po której jesteśmy stronie?
Nadmiar tylu samostanowień czyż nie przerósł sił naszych w przeszłości? Czyż ciężarów historii nie dźwigamy jak filar, którego pęknięcie nie zabliźniło się dotąd?

Ojczyzna: wyzwanie tej ziemi rzucone przodkom i nam, by stanowić o wspólnym dobru i mową własną jak sztandar wyśpiewać dzieje.
(…) Osądziła złotą wolność niewola.
Nasilili w sobie ów wyrok bohaterowie stuleci: w wyzwanie ziemi wchodzili jak w ciemną noc, wołając „wolność jest droższa niż życie!".
Osądziliśmy wolność naszą sprawiedliwiej niż inni (podnosiła swój głos tajemnica dziejów): na ołtarzu samostanowienia płonęły ofiary pokoleń – przejmujące wołanie wolności silniejszej niż śmierć.

I patrzcie! – że wolność naszą i waszą odkrywamy ciągle na nowo jako dar, który przychodzi, i zmaganie, którego wciąż nie dosyć.

(Karol Wojtyła, Myśląc Ojczyzna)

---

70 rocznica egzekucji partyzantów w Żabnicy i pamięć o tym wydarzeniu, to obraz dramatu wolności, o której pisze przyszły święty Papież. Ten dramat wciąż trwa, bo wciąż dokonujemy wyborów.

Fragmenty kazania ks. bp. Piotra Gregera z okazji 70-tej rocznicy zamordowania partyzantów w Żabnicy

(…) Siostry i bracia niełatwo jest żyć pokornie według wskazań Ewangelii. Nauka pokory trwa czasem całe życie. Trzeba niekiedy doświadczyć własnej słabości, aby zacząć lepiej rozumieć innych. Najważniejsze jest jednak, żeby zacząć od siebie samego i to zawsze w odniesieniu do Boga jako kochającego Ojca. Kto przyjmuje postawę dziecka w obliczu Boga może przezwyciężyć w sobie zarówno pokusę pychy, próżności czy małoduszności. Niełatwa jest lekcja tej cnoty, bo zawsze jesteśmy gotowi uczyć jej innych, a sami nie nawracamy się i nie otrzymamy Chrystusowej szkoły pokory. Dlatego przestańmy być nawzajem dla siebie nauczycielami pokory, idźmy do szkoły Chrystusa, by tam słuchając Jego słowa, naśladując Jego życie, mamy szanse być uczniami pokornymi.

Miejsce, na którym jesteśmy i te wydarzenia które

Nie zatwardzajmy serc, gdy słyszymy krzyk biednych.
Starajmy się usłyszeć to wołanie.

tutaj się dokonały, a mam na myśli bohaterską obronę Węgierskiej Górki w roku 1939 i pamiętny dzień 3 września roku 1943, stanowią potwierdzenie smutnej prawdy do czego jest zdolny człowiek, gdy mu brakuje pokory**. Jak bardzo daleko może odejść od fundamentalnych zasad ten, kto pozwala się opanować przez pychę.**

Brak pokory wobec siebie samego i wartości drugiego człowieka jest także powodem i przyczyną wielu współczesnych wydarzeń, które śledzimy za pośrednictwem środków masowego przekazu, z coraz większym poczuciem niepewności i uzasadnionych obaw. Sytuacja w Syrii, wydarzenia w Egipcie, ciągły niepokój na terenach Ziemi Świętej, konflikty w niektórych miastach Turcji, zbrojne wystąpienia w niektórych państwach Afryki, niezrozumiała sytuacja panująca w Korei Północnej, można by tak jeszcze dalej wyliczać. To wszystko jeszcze raz pokazuje, co może zaoferować człowiek drugiemu człowiekowi, czy naród wobec drugiego państwa, jeśli nie zadba przynajmniej o odrobinę wrażliwości. W tym kontekście dzisiejszej Ewangelii mający charakter przestrogi, przywołując wydarzenia jakie odegrały się w Węgierskiej Górce, Żabnicy i w wielu innych miejscach Polski, Europy i całego świata.

Wołamy dziś z tego miejsca odważnie, to nie jest fałszywa, ale prawdziwa pokora: Nie chcemy wojny! Bo ona zawsze niesie obfite źródło śmierci, zniszczenia i unicestwienia całych narodów. Wciąż giną niewinni ludzie, ich ciała są masakrowane przez grupy terrorystów. Ludzie są mordowani na zamówienie z zimną krwią przez gangi, które walczą o wpływy i zyski. Wobec tych wydarzeń trzeba jeszcze raz w duchu wiary podjąć zadanie. Trudne, ale konieczne i możliwe uczynki pokuty. Ufajcie słowom Ewangelii, one są jasne i oczywiste.

Pragnę was przekonać dziś, wybierajcie ostatnie miejsca. Bądź skromny w ocenie swoich zasług. Pozwól, aby to inni cię oceniali w myśl zasady, że nikt nie jest dobry tylko sam Bóg. Ufamy, że nas Pan Bóg nie

**Starajmy się tak postępować i tak żyć,
by nikomu w naszej Ojczyźnie nie brakło dachu nad głową
i chleba na stole, by nikt nie czuł się samotny, pozostawiony
bez opieki.**

opuści, że nas wywyższy swoją łaską. Przeniesie wyżej na liście swoich przyjaciół i prawdziwych uczniów swego krzyża. To jest jedna rzecz, która się bardzo liczy. **Niech nasza żywa pamięć tego, co się tutaj wydarzyło oraz okrutne męczeństwo ludzi, którzy w tym miejscu ponieśli śmierć, służąc i broniąc słusznej sprawy, będzie dla nas inspiracją. Niech to wszystko będzie inspiracją do troski o kształtowanie w nas na co dzień postawy autentycznej, prawdziwej i ewangelicznej pokory**. Niech nauczy nas pokory Matka Chrystusa, czczona jako Panna Można, abyśmy się w pełni Panu podobali i mogli się cieszyć autorytetem innych ludzi. Amen.

ŻABNICA NA SZLAKU WOLNOŚCI

Ze wstępu do książki „Żabnica na szlaku wolności…”:

Historia świata to suma historii poszczególnych narodów. Na historię Polski składają się dzieje jej konkretnych miast i wiosek. Historia Żabnicy, to historia (między innymi) rodu Wojtyłów, Kupczaków, Krzusów, Krawców, Motyków, Strzałków,… Nazwiska te najczęściej pojawiają się w miejscowych rejestrach dawnych i współczesnych wydarzeń. To zapis z życia tych wymienionych z nazwiska i tych nie zapisanych, lecz nie bezimiennych.

(…)

Dlatego, aby przekazać następnym pokoleniom istotne fakty, zwyczaje, tradycje, zmagania z trudnym życiem, a jednocześnie patriotyzm i wiarę, trzeba nazwać, zapamiętać i zapisać. Kroniki parafialne i bardzo mocna pobożność dzisiejszych mieszkańców Żabnicy, są świadectwem przywiązania do Kościoła katolickiego i siły, która z tej więzi wypływa. Szczególnym jej znakiem są liczne powołania kapłańskie i zakonne, które tu się zrodziły i dom Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim będący praktyczną wykładnią miłosierdzia.

Początek żabnickim powołaniom do stanu duchownego dał przed sześćdziesięciu laty ksiądz Jan Krawiec – Salezjanin, stając się powodem naszej dumy. Dzisiaj, już jako Ksiądz Jubilat, podjął się próby opisania historii naszej wioski i parafii ze szczególnym uwzględnieniem czasów II wojny światowej. Od bohaterskiej obrony Węgierskiej Górki, zwanej Westerplatte Południa, przez działalność partyzancką na tych terenach, aż do szczęśliwego końca niemieckiej okupacji. Wartością nie do przecenienia tego zapisu

Jeśli czujesz się samotny,
Postaraj się odwiedzić kogoś,
Kto jest jeszcze bardziej samotny.

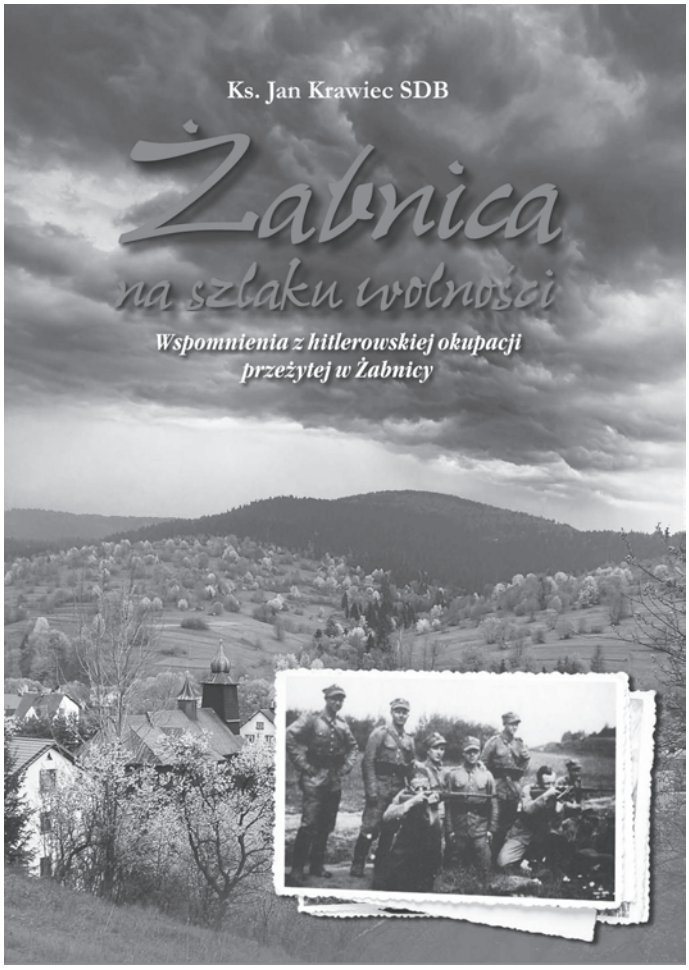

historii, jest naoczne świadectwo wydarzeń i bardzo osobisty charakter opracowania. Być może, tak jak jest pionierem wśród wezwanych stąd na służbę Bożą, tak okaże się pionierem dziejopisów, którzy podejmą Jego dzieło.

„ŻABNICA NA SZLAKU WOLNOŚCI. Wspomnienia z hitlerowskiej okupacji przeżytej w Żabnicy", jest pięknym, osobistym i wiarygodnym świadectwem dziejów. Dziękując Księdzu Janowi Krawcowi za trud i pracę nad zapisem historii tej wspólnoty, uważam, że jest to wyjątkowy przyczynek do dziejów Żabnicy i całego regionu żywiecczyzny, a tym samym do dziejów naszej Ojczyzny.

Ks. Jacek Jaskiernia

Pracę ks. Jana Krawca dla tego regionu doceniła także gmina Węgierska Górka, składając na Jego ręce przez Wójta i Przewodniczącą Rady podziękowania:

„za publikację ***Żabnica na szlaku wolności. Wspomnienia z hitlerowskiej okupacji przeżytej w Żabnicy*** stanowiącą cenny wkład w dziejopisarstwo narodowe, chroniącą od zapomnienia historię naszej rodzinnej ziemi wobec której nikt z nas nie może pozostać obojętnym"

Autor prezentowane pozycji został również uhonorowany przez Stowarzyszenie Weteranów Polskich Formacji Granicznych, którego celem jest inspirowanie i prowadzenie badań nad historią ochrony granic, utrwalanie i krzewienie historii oraz kultywowanie tradycji polskich formacji granicznych:

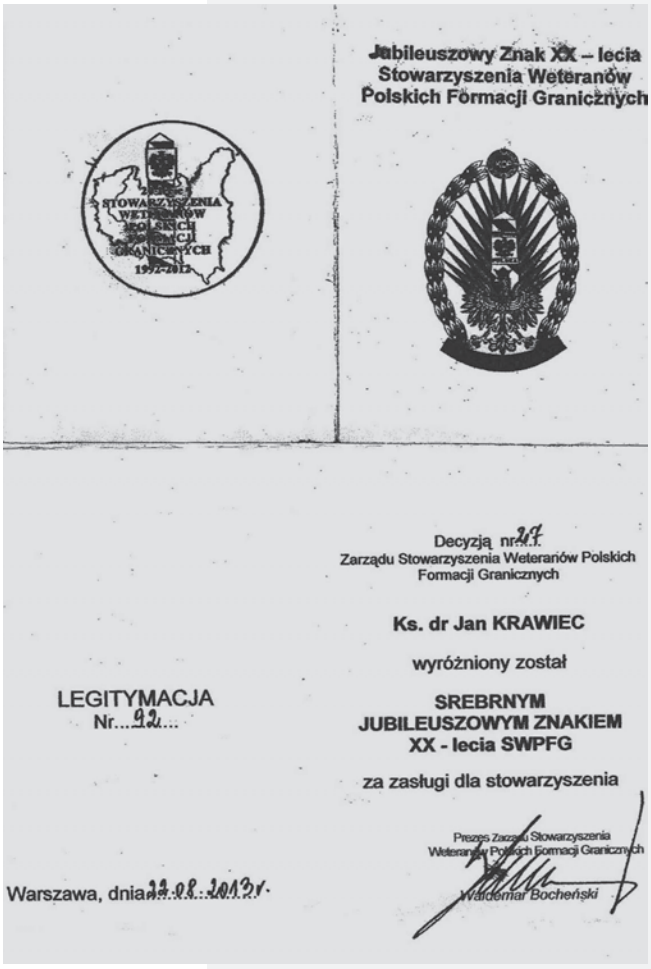
Jubileuszowy Znak XX – lecia
Stowarzyszenia Weteranów
Polskich Formacji Granicznych

Decyzją nr 24
Zarządu Stowarzyszenia Weteranów Polskich
Formacji Granicznych

Ks. dr Jan KRAWIEC

wyróżniony został

SREBRNYM
JUBILEUSZOWYM ZNAKIEM
XX - lecia SWPFG

za zasługi dla stowarzyszenia

LEGITYMACJA
Nr...92...

Prezes Zarządu Stowarzyszenia
Weteranów Polskich Formacji Granicznych
Waldemar Bocheński

Warszawa, dnia 24.08.2013r.

Nową jedność Europy winniśmy budować na tych duchowych wartościach, które ją kiedyś ukształtowały.

ŻYWY RÓŻANIEC – ŻYWY KOŚCIÓŁ – ŻYWA WIARA

RÓŻA ŚW. JADWIGI ŚLĄSKIEJ

Jadwiga urodziła się między 1174 a 1180 rokiem na zamku nad jeziorem Amer w Bawarii jako córka hrabiego Bertolda VI i Agnieszki Andechs. Miała czterech braci i trzy siostry. Otrzymała staranne wychowanie najpierw na rodzinnym zamku, potem zaś w klasztorze benedyktynek w Kitzingen nad Menem, znanym wówczas ośrodku kulturalnym. Do programu ówczesnych szkół klasztornych należała nauka łaciny, Pisma Świętego, dzieł Ojców Kościoła i żywotów świętych, a także haftów i malowania, muzyki i pielęgnowania chorych. W roku 1190 Jadwiga została wysłana do Wrocławia na dwór księcia Bolesława Wysokiego, gdyż została upatrzona na żonę dla jego syna, Henryka. Miała wtedy prawdopodobnie zaledwie 12 lat.

Henryk i Jadwiga stanowili wzorowe małżeństwo. Mieli siedmioro dzieci: Bolesława, Konrada, Henryka, Władysława, Agnieszkę, Gertrudę i Zofię.

Ostatnich 28 lat pożycia małżeńskiego przeżyli małżonkowie wstrzemięźliwie, związani ślubem czystości zawartym uroczyście w 1209 roku przed biskupem wrocławskim Wawrzyńcem. Jadwiga miała wówczas okolo 33 lat, a Henryk Brodaty ok. 43 (na pamiątkę tego wydarzenia Henryk zaczął nosić tonsurę mniszą i zapuścił brodę, której nie zgolił aż do śmierci).

Na dworze wrocławskim powszechne były zwyczaje i język polski. Jadwiga umiała się do nich dostosować, nauczyła się języka i posługiwała się nim. Jej dwór słynął z karności i dobrych obyczajów, gdyż księżna dbała o dobór osób. Macierzyńską troską otaczała służbę dworu. Wyposażyła wiele kościołów w szaty liturgiczne haftowane ręką jej i jej dwórek. Do dworu księżnej należała również niewielka grupa mężczyzn duchownych i świeckich. Księżna bardzo troszczyła się o to, aby urzędnicy w jej dobrach nie uciskali poddanych kmieci. Obniżyła im czynsze, przewodniczyła sądom, darowała grzywny karne, a w razie klęsk nakazywała mimo protestów zarządców rozdawać ziarno, mięso, sól itp. Zorganizowała także szpitalik dworski, gdzie codziennie znajdowało utrzymanie 13 chorych i kalek . W czasie objazdów księstwa osobiście odwiedzała chorych i wspierała hojnie ubogich. Jadwiga popierała także szkołę katedralną we Wrocławiu i wspierała ubogich zdolnych chłopców, którzy chcieli się uczyć. Starała się także łagodzić dolę więźniów, posyłając im żywność, świece i odzież. Bywało, że zamieniała karę śmierci czy długiego więzienia na prace przy budowie kościołów lub klasztorów. Jej mąż chętnie na to przystawał. Była jednak tak delikatna wobec swojego męża, że zawsze jemu zostawiała ostateczną decyzję. Dlatego to jego podpis figuruje przy licznych dekretach fundacji.

W swoim życiu Jadwiga mocno doświadczyła tajemnicy Krzyża. Przeżyła śmierć męża i prawie wszystkich dzieci. Jej ukochany syn, Henryk Pobożny,

Uzdrówcie rany przeszłości miłością.
Niech wspólne cierpienie nie prowadzi do rozłamu,
ale niech spowoduje cud pojednania.

zginął jako wódz wojska chrześcijańskiego w walce z Tatarami pod Legnicą w 1241 r.

Po śmierci męża, Henryka (19 marca 1238 r.), Jadwiga zdała rządy żonie Henryka Pobożnego, Annie, i zamknęła się w klasztorze sióstr cysterek w Trzebnicy, który sama wcześniej ufundowała. Kiedy dowiedziała się o niezwykle surowym życiu swojej siostrzenicy, św. Elżbiety z Turyngii (+ 1231), postanowiła ją naśladować. Do cierpień osobistych zaczęła dodawać pokuty, posty, biczowania, włosiennicę i czuwania nocne. Przez 40 lat życia spożywała pokarm tylko dwa razy dziennie, bez mięsa i nabiału. W 1238 r. na ręce swojej córki Gertrudy, ksieni w Trzebnicy, złożyła śluby zakonne i stała się jej posłuszna. Zasłynęła z pobożności i czynów miłosierdzia.

Wyczerpana surowym życiem mniszki, zmarła 14 października 1243 r., mając ponad 60 lat. Zaraz po jej śmierci do jej grobu w Trzebnicy zaczęły napływać liczne pielgrzymki: ze Śląska, Wielkopolski, Łużyc i Miśni. Kanonizacji Jadwigi Śląskiej dokonał papież, Klemens IV, w kościele dominikanów w Viterbo 26 marca 1267 r. Na prośbę Jana III Sobieskiego papież bł. Innocenty XI rozciągnął kult św. Jadwigi na cały Kościół (1680).

Ku czci św. Jadwigi powstała na Śląsku (w 1848 r. we Wrocławiu) rodzina zakonna - siostry jadwiżanki. Św. Jadwiga Śląska czczona jest jako patronka Polski, Śląska, archidiecezji wrocławskiej i diecezji w Gorlitz; miast: Andechs, Berlina, Krakowa, Trzebnicy i Wrocławia; Europy; uchodźców oraz pojednania i pokoju.

16 października, liturgiczna uroczystość św. Jadwigi Śląskiej, od 1978 roku na zawsze będzie się już kojarzył z wyborem polskiego kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową jako Jana Pawła II.

W ikonografii św. Jadwiga przedstawiana jest jako młoda mężatka w długiej sukni lub w książęcym płaszczu z diademem na głowie, czasami w habicie cysterskim. Jej atrybutami są: but w ręce, krzyż, księga, figurka Matki Bożej, makieta kościoła w dłoniach, różaniec.

Róża św. Jadwigi Śląskiej

Teresa Godzińska
Katarzyna Dudka
Waleria Golec
Maria Rusek
Anna Bednarz
Beata Kupczak
Ludwika Gluza
Iwona Bednarz
Anna Koźlik
Anna Szumlas
Stefania Kupczak
Anna Godzińska
Maria Studencka
Genowefa Suchanek
Zofia Motyka
Dorota Motyka
Dorota Nowak
Magdalena Maślanka
Teresa Dudka
Halina Danko

Starajmy się tak postępować i tak żyć,
by nikomu w naszej Ojczyźnie nie brakło dachu nad głową i chleba na stole,
by nikt nie czuł się samotny, pozostawiony bez opieki.

TAM, GDZIE CZUJE SIĘ I DOŚWIADCZA OBECNOŚCI BOGA.

Niezwykła podróż na Bałkany 15 - 26.07.2013 r.

Nie ma takiej kultury, czy religii, w której ludzie kierowani duchowymi potrzebami, nie wyruszaliby w pielgrzymkę. I tak w poniedziałek 15 lipca ok. godziny 7 rano po załadowaniu bagaży do autokaru, grupa 33 osób z Żabnicy, Czańca, Oświęcimia, Katowic i Kęt, zaczyna jedną z najpiękniejszych podróży swego życia.

Dzień pierwszy

Pierwsze kroki skierowaliśmy do naszego kościoła, by w czasie Mszy Świętej przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej powierzyć Bogu naszą podróż i wszystkie intencje, które mieliśmy w naszych sercach. Wyruszyliśmy z lekkim deszczem, jak gdyby niebo smuciło się, że opuszczamy nasze rodziny i parafie, ale tylko po to, by po przejechaniu przez Czechy, Austrię i Słowację powitać nas już w Chorwacji ciepłymi promieniami zachodzącego słońca.

Dotarliśmy do najbardziej znanego i największego Sanktuarium Maryjnego w Chorwacji **Marija Bistrica**. Sami Chorwaci często nazywają to miejsce „chorwacką Częstochową". Tutaj również cudami słynie Czarna Madonna. W przeciwieństwie jednak do Częstochowy, w Mariji Bistrici znajduje się rzeźba przedstawiająca Matkę Boską z Dzieciątkiem. Poznaliśmy tam niezwykle piękną, związaną z figurką Matki Bożej historię, której fragment warto przypomnieć.

W czasach ok. 1545 r., kiedy Turcy podbijali coraz większe obszary dzisiejszej Chorwacji, ówczesny biskup, aby uratować świętą figurę, zakopał ją pod kościelnym chórem. Minęło kilkadziesiąt lat, gdy ówczesny proboszcz zauważył dziwne światło, jakie wieczorami było widziane pod posadzą chóru. Kazał więc kopać w tym miejscu i tak znalazł rzeźbę Matki Boskiej. Rzeźba ponownie została schowana w obawie przed Turkami, lecz tym razem zamurowano ją w jednym z kościelnych okien. Zagrzebski biskup odmurował

Pozostańcie wierni doświadczeniu pokoleń, które żyły na tej ziemi z Bogiem w sercu i z modlitwą na ustach. (...) Zachowujcie jak skarb największy to, co było źródłem duchowej siły naszych ojców.

figurę i postawił na głównym ołtarzu kościoła. Od tego momentu do sanktuarium w Bistrici zaczęły przybywać pielgrzymki. Czarna Madonna z Bistrici uważana jest za cudowną, o czym świadczą liczne wota prezentowane w kościele.

Znaczącym wydarzeniem był pożar kościoła w 1880 r., podczas którego ołtarz wraz z rzeźbą pozostał nietknięty. Później kościół został ogłoszony przez papieża Piusa XI bazyliką. Interesującym polskim akcentem w dziejach tego miejsca jest to, że ówczesny biskup zagrzebski, a dzisiaj już błogosławiony Alojzy Stepinac zaprosił do Mariji Bistrici paulinów z Częstochowy.

Obok bazyliki znajduje się Kalwaria z przystankami Drogi Krzyżowej i każdy z nich jest dziełem sztuki znanych chorwackich rzeźbiarzy. Za Kalwarią, w oazie spokoju znajduje się klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych. Jak dowiedzieliśmy się od naszego pilota w Chorwacji wszystkie drogi prowadzą do Mariji Bistricy. Po długiej podróży przepełnionej modlitwą i radością, która stworzyła niezwykłą atmosferę przyjaźni, udaliśmy się do hotelu na upragniony odpoczynek. ☺

Dzień drugi

Rankiem następnego dnia można było odczuć zmianę klimatu i cieszyć się gorącym słońcem, które w ciągu dnia również mocno nam o sobie przypominało. Bóg dał nam piękną pogodę, a hojność państwa Heleny i Andrzeja Pękali, sprawiła, że zostaliśmy zaopatrzeni w niezliczoną ilość wody mineralnej „Żywiec Perła". Mimo trudnego dla nas gorącego klimatu podróż po Bałkanach przebiegła bardzo dobrze, gdyż ochładzała i pokrzepiała nas najlepsza woda z naszych polskich gór. Poszukiwanie przygód rozpoczęliśmy od zwiedzania stolicy Chorwacji, a zarazem największego miasta, jakim jest **Zagrzeb**.

To stolica o dwóch obliczach: urokliwa starówka, ale i nowoczesna europejska metropolia. Wszystkie zabytki są na wyciągnięcie ręki. Starówka to trzy blisko siebie położone dzielnice: Dolne Miasto (Donji Grad), Górne Miasto (Gornij Grad) i Kaptol. Każda jest położona na innej wysokości, co znacznie ułatwia orientację w terenie i pozwala podziwiać panoramę miasta z różnej perspektywy. W centrum Kaptolu zwiedziliśmy Katedrę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny - to katedra rzymskokatolicka archidiecezji zagrzebskiej. Tuż obok przechodziliśmy przez Dolac, targ, na którym Zagrzebianie zaopatrują się w owoce i warzywa.

Spacerując po mieście podziwialiśmy centralny plac stolicy z pomnikiem Jelačicia na koniu. Zatrzymaliśmy się przy Wieży Lotršeak, która jest jednym z symboli miasta. Lotrščak, baszta miejska, wokół której prowadzi

Zbudowaliście kościoły,
wypełnijcie życie swoje Ewangelią.

obecnie niewielki taras widokowy. Jest to także jeden z najpopularniejszych punktów widokowych w mieście. Naszej uwadze nie umknęły również najpiękniejsze krawaty jakie mogliśmy podziwiać na wystawach sklepów w samej stolicy krawatów. Odwiedziliśmy również centralny punkt Górnego Miasta (Gornji Grad) - plac św. Marka. Znajduje się na nim najbardziej charakterystyczny zabytek Zagrzebia, kościół świętego Marka. Z daleka już widać było niezwykłe zdobienia dachu, na którym z kolorowych dachówek ułożono herby Zagrzebia i Chorwacji.

Jednym z ważniejszych miejsc, które odwiedziliśmy w Zagrzebiu była Kamienna Brama (Kamenita vrata) z cudownym obrazem Matki Boskiej, nad którym widnieje tabliczka z napisem ***Pomoc we wszystkich problemach i przeciw ogniowi.*** Legenda głosi, że podczas pożaru, kiedy to spłonęły okoliczne budynki, ogień zgasł, gdy tylko osiągnął skraj wizerunku Maryi. Od tamtej pory ogłoszono Matkę Bożą z Kamiennej Bramy patronką miasta, której święto, dzień 31 maja, jest obecnie obchodzony jako „dzień Zagrzebia".

Jak odwiedziliśmy się od pani przewodnik w Zagrzebiu urodził się słynny chorwacki inżynier, wynalazca i konstruktor Slavoljub Penkala, autor pierwszego chorwackiego projektu samolotu. Inżynier Penkala wynalazł m. in. długopis, ołówek mechaniczny, wieczne pióro, proszki do prania, środki konserwacji drewna, woski, pieczęcie, termofor i inne. Rodzina Penkali miała korzenie polsko-holenderskie co zainteresowało panią przewodnik, która doszukiwała się pokrewieństwa z rodziną Pękali z Żabnicy. Chcieliśmy pozostać w Zagrzebiu nieco dłużej, żeby rozwiązać tą zagadkę i być może odziedziczyć część spadku po rodzinie wynalazcy, jednak gdy odwiedziliśmy się, iż być może inżynier Penkala był zadłużony, zrezygnowaliśmy z tej myśli i udaliśmy się w dalszą podróż w kierunku Plitwickich Jezior.

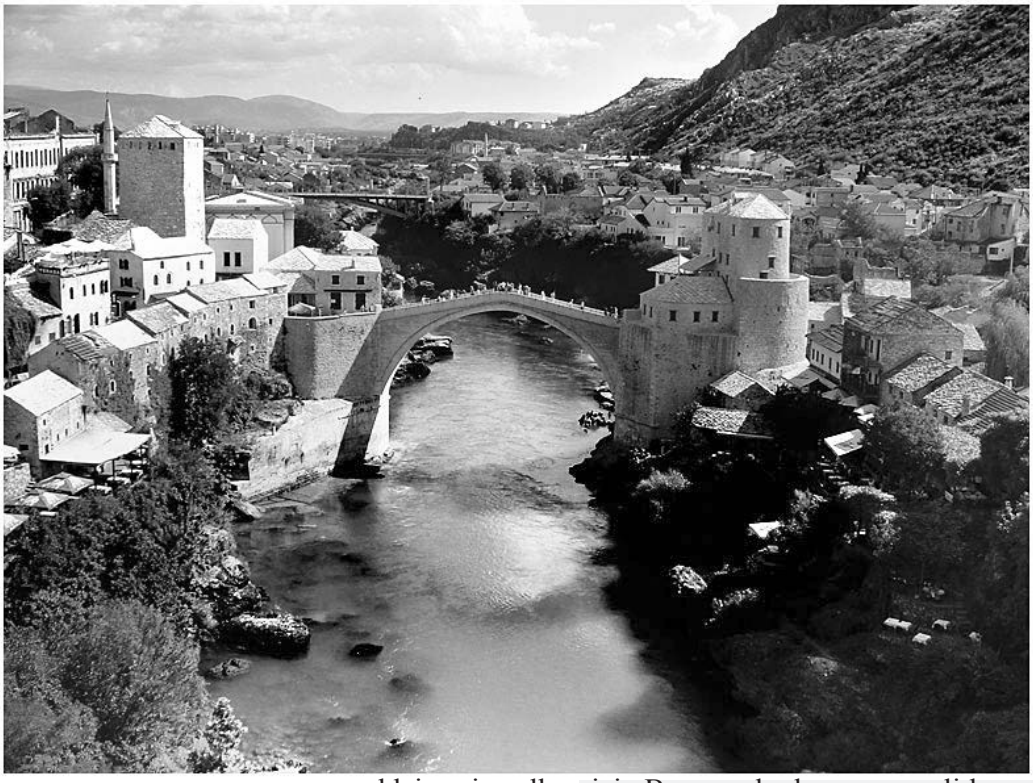

Park Narodowy Plitwice, to jedno z tych miejsc na ziemi, którego nie można opisać słowami. Dodam tylko, że znajduje się w spisie światowego przyrodniczego dziedzictwa UNESCO. Utworzony jest przez kaskadowy systemem 16 jezior, na którym naliczono ponad 90 wodospadów. Krajobraz jest pełen przezroczystej wody, która zmienia zabarwienie od lazuru, przez niebieski do turkusowego i zieleni w zależności od oświetlenia, minerałów i stworzeń w niej zawartych, robiąc na oglądającym wielkie wrażenie. Na płytszej wodzie oglądaliśmy ławice ryb, niektóre całkiem spore, rośliny wodne oraz osady węglanu na opadłych do wody gałęziach. Zachwycaliśmy się bogactwem otaczającej nas roślinności, kaskadami obrośniętymi jakby wielkim, mokrym mchem.

Fragment drogi przepłynęliśmy statkiem, część obeszliśmy pieszo podziwiając piękno przyrody. Ten niezwykły dzień zakończyliśmy Mszą Świętą, którą ks. Adam odprawił w lesie wśród drzew i śpiewu ptaków. ☺

Dzień trzeci

W tym dniu dojechaliśmy do cudownego miejsca, gdzie niebo dotyka ziemi. Do niezwykle uroczej miejscowości **Medjugorie**, która leży w **Bośni i Hercegowinie**. Spotkaliśmy się z przewodnikiem - Panią Agnieszką, która pochodzi z Bielska Białej i już na stałe mieszka tam ze swoją z rodziną. W pamięci pozostają jej słowa dotyczące objawień.

Wszystko w Medjugorie rozpoczęło się 24 i 25 czerwca 1981 roku. Ukształtowała się wtedy grupa sześciu osób, którym zaczęła się objawiać Matka Boska. Przedstawiła się wtedy jako Królowa Pokoju. Przekazała wizje, które zawierają orędzia do świata. Podkreśla w nich wagę modlitwy, postu i pokoju. Następnie udaliśmy się na Górę Objawień zwaną **Podbrdo**, zatrzymując się na modlitwie przy radosnych i bolesnych tajemnicach różańca przedstawionych w płaskorzeźbach z brązu.

Na szczycie wzgórza stoi piękna rzeźba Królowej Pokoju. Jednak wyjście nie należało do łatwych, droga była kamienista i stroma, mimo to niektórzy oddając się całkowicie Bogu, całą drogę przeszli boso. Uświadamiając sobie, iż znajdujemy się w cudownym miejscu pierwszych objawień Matki Bożej, przeżywaliśmy bardzo osobiste i wzruszające chwile. W tym wyjątkowym miejscu mieliśmy czas dla siebie na indywidualną rozmowę z Bogiem i Maryją. Codziennie o godzinie 13 w kaplicy odbywa się Msza Święta w języku polskim, w której uczestniczyliśmy wraz z wieloma pielgrzymami z różnych stron Polski. Później korzystając z wolnego czasu udaliśmy się do Rzeźby Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa, z której w niewyjaśniony sposób, choć badany dokładnie przez specjalistów, wycieka oleista ciecz, osocze krwi. Późnym popołudniem o godzinie 18 codziennie odmawiane są dwie części różańca w różnych językach świata. Udział w tej modlitwie różańcowej był dla nas wyjątkowym przeżyciem, gdyż o godzinie 18.40 modlitwa jest przerywana abyśmy mogli otworzyć serce Matce Bożej, która o tej godzinie objawia się widzącym. Jak wspominała Pani przewodnik, każdy człowiek, jeśli w tej chwili zwróci się do Matki Bożej, zostanie wysłuchany, gdyż jest to czas, w którym Maryja schodzi na ziemię i jest najbliżej nas. Ten kto tu był z pewnością potwierdzi, iż jest to szczególne i piękne miejsce modlitwy, gdzie czuje się i doświadcza obecność Boga. ☺ c.d.n.

Naszą podróż po Bałkanach można zobaczyć na stronie internetowej: http://www.youtube.com/watch?v=AS5EnUNOO2c

KRONIKA KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Oddział w Żabnicy

W dniu 1 marca 1938 JW Pani Dyrektor Okręgu Maria Kępińska odwiedziła nasz Oddział w Żabnicy zastając Druhenki w pracy nad wykończeniem robótek, których się na Kursie nauczyły. Serdecznie dziękujemy JW Pani Dyrektorce za tyle trudu i poświęcenia, przyrzekamy szczerze pracować by nasz Oddział stał się naprawdę moralna siłą w całej parafii.

Serdecznem życzeniem abyśmy wszystkie coraz lepiej uczyły się „sprawie służyć" i były wierne w służbie Bożej pomimo wszelkich trudności.

Maria Kępińska

4 marca 1938

Imieniny Naszej Kochanej Pani Instruktorki Kazimiery Szczerbińskiej. Chcemy uczcić i złożyć życzenia długiego czerstwego zdrowia i dużo łask Bożych.

X. Zemanek Gabriel

W dniu Imienin naszej Kochanej Pani Instruktorki Szczerbińskiej cały Oddział składa najserdeczniejsze życzenia.

Druhna Prezeska
Waleria Łajczak
Emilia Ryszka – sekretarka
Maria Rykała – naczelniczka
Marja Śleziak – gospodyni
Wiktorja Słowik – skarbniczka
Chuda Stefanja
Julja Szczotka
Wojtyła Rozalja
Brodka Janina
Golec Marja
Golec Anna
Ryszka Karolina
Władysława Zemanek
Wojtyła Aniela
Motyka Anna
Żyrek Anna
Krzusówna Aniela
Biegun Aniela
Stolarczyk Franciszka
Żyrek Jadwiga
Hazuka Marja
Jurasz Bronisława
Szeląg Marja
Wojtyła Marja
Konior Marja
Wojtyła Wiktorja
(…… ……..)

Mijają szybko chwile i szybko mija czas, za dzień, za rok, za chwilę razem nie będzie nas. O tak! Naprawdę ogromnie szybko minął jeden z przemiłych miesięcy pracy – pracy radosnej, twórczej w cichym zakątku ziemi żywieckiej, a przepięknej dolinie górskiej Żabnicy. Zaledwie miesiąc byłyśmy razem, a tak dobrze rozumiałyśmy się. Przeżyte dni w gromadce wybranych dzieci Bożych, dzieci szeregów Stowarzyszenia KSMŻ. To dni nigdy niezapomniane w moim

życiu. Dobrze było mi z Wami, Wasza pamięć, troska i przywiązanie do mnie jest wyrazem nie tylko wielkiej sympatji, która już cały czas Kursu mi okazywałyście, ale dowodem głębokiej serdeczności, której więzów rozerwać nikt nie potrafi. W zamian za to wszystko, obiecuję pamiętać o Was w modlitwie i w miarę sił i czasu współpracować z Wami nadal, by jak najdłużej być razem. Oby te chwile spędzone razem były bodźcem do dalszej pracy i wysiłków, aby Bóg udzielał Wam dużo siły, wytrwałości, byście mogły iść ciągle naprzód, będąc wzorem całej parafji przyciągnęły swoim przykładem innych do wzmożonej pracy dla Boga i Polski.

Sprawie Służ!
Oddana Wam całym sercem
K. Szczerbińska

Kochanym Druhnom z Żabnicy zrzeszonym w Oddziale przesyłam serdeczne życzenia, byście z pełnym zrozumieniem waszych obowiązków jako członków Akcji Katolickiej pracowały na swojej placówce w Żabnicy, wyrabiały w sobie karność organizacyjną, pracowały nad wewnętrznym wyrobieniem i udoskonaleniem waszym dusz. Bądźcie kochane druhny wzorem jako moralne, pracowite, sumienne i uczciwe dziewczęta w waszej wsi, nieście oświatę, którą (…..) na waszych zebraniach do waszych domów, pamiętając, że wzorem waszym, pomocą i opieką ma być zawsze w każdej chwili nasza Patronka i Matka Najświętsza Maria Panna. Serdecznie wam życzę, by praca wasza dała jak najlepsze wyniki.

Szczęść Wam Boże!
Anna Orłowska
Sekretarka generalna KSMŻ

Żywiec 9/III 1938

W dniu 8 marca 1938 po uczcie duchowej i pracy na Kursie pożegnałyśmy z żalem naszą Drogą Panią Instruktorkę Kazimierę Szczerbińską. Naprawdę z głębokim żalem rozstały się Druhny z Tą Kochana i Dobrą Panią, posmutniały. Po powrocie ze Stacji i mówią, że Oddział został jak sierota bez matki, oj bo naprawdę pusto i smutno się zrobiło w tej górskiej Żabnicy, bo te najbardziej przywiązane druhenki, to tak jak te ptaszki, którym skrzydła podcięto, gdyż brak im niezmiernie tego ciepła i tej jasnej, pogodnej duszy bratniej.

Święcone które się odbyło 18 kwietnia 1938 było dla nas prawdziwą radością i szczęściem bo miałyśmy ten wielki zaszczyt gościć w naszym

skromnym i ubożuchnym „Ognisku" Naszych Drogich Kochanych Dobroczyńców i Protektorów w Osobie Jaśnie Wielmożnych Państwa Arcyksięstwa z Żywca, którzy nie tylko że nie szczędzili trudu na tak niewygodną i dość długą podróż ale w dodatku złożyli hojny dar materialny na cele Oddziału.

Słowa wypowiedziane na Święconem przez Jaśnie Wielmożnego Pana Arcyksięcia, wywarły głębokie wzruszenie, toteż z prawdziwą i szczerą wdzięcznością wspominamy ten drogi Uroczysty Dzień witając Jaśnie Wielmożnych Państwa Arcyksięstwa w naszym Ognisku. Żywimy nadzieję że Jaśnie Wielmożni Państwo Arcyksięstwo nie zapomną o nas i w przyszłości znowu zechcą łaskawie przybyć, by zobaczyć naszą pracę i życie nasze.

Alicja Habsburg

Karol Olbracht Habsburg

Z RODZINNEGO ARCHIWUM...

Poświęcenie sztandaru K.S.M.Ż.

KRÓLUJ NAM CHRYSTE

„Wakacje na finiszu…”

Budzi się nowy dzień, jeden z ostatnich wakacyjnych dni, dzień 27 sierpnia. Godzina 9:00 przed kościołem gwar, jakby cała szkoła wyjeżdżała na kolonię co najmniej nad morze. A to wcale nie cała szkoła wyjeżdżała, tylko jej część i nie nad morze, tylko do Złatnej na krótki pobyt. Dla niektórych za krótki. Grupą dowodził ksiądz Adam, a pani Kasia i pan Andrzej byli adiutantami księdza.

Najpierw udaliśmy się w kierunku Ustronia, przejeżdżając przez pętle beskidzką ostatecznie znaleźliśmy się na Czantorii. Co prawda wyjechaliśmy tam kolejką linową, ale szczyt był nasz. Potem liczył się już tylko tor saneczkowy. Udaliśmy się też, tym razem o własnych nogach, na Wielką Czantorię, gdzie weszliśmy na wieżę widokową, skąd podziwialiśmy piękne, polsko-czeskie widoki. Po południu przyjechaliśmy do schroniska „Gawra” w Złatnej i zaczęliśmy się powoli rozpakowywać.

Po obiadokolacji był krótki seans filmowo-bajkowy, a dzień zakończyliśmy wspólną modlitwą wieczorną. Następnego ranka Mszę świętą uświetniła z pomocą pani Kasi młodzież z gitarami z kółka gitarowego „Bałałajka” z Żabnicy.

Po śniadaniu wyjechaliśmy do Rycerki, po czym ruszyliśmy w kierunku Przegibka, skąd udaliśmy się na Bendoszkę. Stanęliśmy pod Jubileuszowym Krzyżem Ziemi Żywieckiej, gdzie zmówiliśmy południową modlitwę Anioł Pański. Zatrzymaliśmy się też na chwilę w schronisku, gdzie młodzi turyści raczyli się gorącą czekoladą. Pokrzepieni, po długiej wędrówce dotarliśmy na Wielką Rycerzową – tam też hitem była gorąca czekolada - i po krótkim odpoczynku zeszliśmy do

Soblówki, gdzie czekał na nas autobus.

Po dotarciu do „Gawry” całe towarzystwo usiadło do obiadu. Później, już z pełnymi brzuchami, do samego wieczora graliśmy w różne gry i zabawy. W czwartek po Mszy i śniadaniu czekały na nas zadania drużynowe, przeróżne – m. in. rzucanie do celu, śpiewanie o zwierzętach i środkach transportu, przeciąganie liny i odgrywanie scen z biblii. Drużyna „seledynowa” odgrywała Boże Narodzenie i Ostatnią Wieczerzę, a drużyna „fioletowa” uzdrowienie paralityka i ścięcie głowy św. Jana Chrzciciela. Pomysłowość aktorów nie miała granic… Potem obiad, znów różne zabawy, a wieczorem ognisko i kiełbaski. Nie zabrakło też piosenek przy akompaniamencie gitar.

Następnego dnia po Mszy i śniadaniu wyruszyliśmy szlakiem niebieskim na Krawców Wierch. Na szczycie

przebojem nr 1 stała się piosenka: „Dotknął mnie dziś Pan", a nr 2 „Imię Pana jest twierdzą". Do „Gawry" udaliśmy się szlakiem granicznym, a potem na azymut. Wieczór to piosenki gry i zabawy, no i oczywiście modlitwa.

Następnego ranka nikt nie chciał wracać do domu, ale niestety zostaliśmy „zmuszeni" do wyjazdu. Ciekawe przez kogo? Przed wyjazdem zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie z właścicielami schroniska, po czym pożegnaliśmy ich czule. Po Mszy św. i śniadaniu pojechaliśmy do muzeum browaru w Żywcu, gdzie wehikułem czasu cofnęliśmy się do XIX wieku. Nasza przewodniczka opowiadała nam historię i etapy powstawania piwa oraz pokazywała dawne maszyny, które produkowały piwo. Po zwiedzaniu każdy dostał sok – nie piwo - i wróciliśmy do domu.

Cóż począć. Trzeba czekać na następne wakacje.

Weronika Kupczak

„Z Sopotni do Żabnicy…"

Dnia 22 czerwca, roku Pańskiego 2013, „skoro świt" o godzinie 8^{00} zebraliśmy się przy kościele w naszej kochanej Żabnicy. Stąd, razem z księdzem Adamem wyjechaliśmy do Sopotni Wielkiej, bo tam mieliśmy rozpocząć nasze wędrowanie. Pogoda tego dnia, mówiąc delikatnie, była niepewna i dlatego niektórzy „skapitulowali" i nie pojechali z nami na górską eskapadę.

Z Sopotni wyruszyliśmy szlakiem niebieskim na Rysiankę. Trochę potu się wylało, „niektórzy" dostali zadyszki, ale w końcu dotarliśmy na szczyt. Zatrzymaliśmy się na krótki odpoczynek, konsumpcję swoich kanapek i nie tylko, a potem ruszyliśmy w dalszą wędrówkę. Szlakiem zielonym, przez Halę Lipowską, gdzie na małą chwilkę przystanęliśmy przy schronisku, a potem dalej. Zanim znaleźliśmy się na Hali Boraczej, trochę nas „pokropiło", tak dla zdrowia tylko trochę. Ponieważ gęste korony drzew zapewniły nam schronienie więc czuliśmy się jak pod parasolem.

Z Boraczej do Skałki było już niedaleko. Tam czekał na nas bus i nasze nogi, zmęczone długim marszem mogły nieco odpocząć. Dzięki niemu, już bez forsowania nóg, znów znaleźliśmy się przy naszym kościele, gdzie przywitała nas Matka Boża Częstochowska.

Weronika Kupczak

Artykuł ***Roberta Tekieli (Niezależna.pl)*** *uwrażliwia nas na manipulacje informacją. Na przykładzie wybiórczego traktowania słów papieża Franciszka, pokazuje jak media potrafią realizować swoją własną politykę, wykorzystując jako pretekst autorytet Ojca Świętego. Jednak Papież przestaje dla nich mieć rację, kiedy nie zgadza się na bezbożny sposób życia, przez niektórych uważany za wyraz wolności. Takie wybiórcze używanie autorytetu Papieża powinno dla nas być sygnałem fałszu, głupoty lub złych intencji mediów i ludzi używających takich metod dialogu i takiego sposobu przekazywania wiadomości (podkreślenia autora artykułu):*

ATAK FRANCISZKIEM NA KOŚCIÓŁ

Wkłada się w usta papieża słowa, których nie wypowiedział. Nie mówił na przykład ostatnio o „obsesji". W biały dzień, bezczelnie włożono mu to słowo w usta.

Mamy nowe magisterium Kościoła: to dziennikarze przekręcający na liberalną modłę zdania papieża, wygłaszane w sytuacjach niezobowiązujących, np. w samolocie. Żurnaliści „streszczają" wypowiedzi Franciszka tak, by czytający mógł odnieść wrażenie, że papież zniesie celibat, zmieni stosunek Kościoła do aktów homoseksualnych czy rozwodów. **Co zabawne, tak zatroskani o sprawy Kościoła są zazwyczaj ludzie do Kościoła nienależący.** Rewolucji chcieliby dokonać z zewnątrz. To zwykła agresja.

Podobnie **o finansowaniu Kościoła najgłośniej krzyczą osoby, które nie dają pieniędzy na ofiarę**. **A o dogmatach dyskutują ludzie w rzeczywistości owe dogmaty odrzucający z definicji.**

Dziennikarz, którego nazwiska nie mam zamiaru wymieniać, przekonuje swoich czytelników, że papież dokonuje w Kościele aksamitnej rewolucji. Inny „ekspert" współczuje polskim biskupom, którzy jakoby przez całe życie ćwiczyli się, by mówić tylko o tych trzech sprawach: aborcji, antykoncepcji, gejach. Każdy, kto zna więcej niż choćby jednego biskupa, wie, że to całkowita bzdura.

Mamy do czynienia z atakiem Franciszkiem na Kościół. Przekręcający wypowiedzi Papieża dziennikarze próbują sprzedać wiernym liberalne idee o rozwodach, gejach czy in vitro. To agresja. Wkłada się w usta papieża słowa, których nie wypowiedział. Nie mówił na przykład ostatnio o „obsesji". W biały dzień, bezczelnie włożono mu to słowo w usta.

Inny przykład ataku Franciszkiem na Kościół. „Gazeta Wyborcza" pisze, jakoby papież poprosił księży, by nie pobierali opłat za sakramenty. Nie, nie poprosił. **Wezwał do delikatności w kwestiach finansowych. Papież jest orędownikiem ubogich, ale księża są ludźmi i nie żyją powietrzem. Żyją z ofiar**. Jeśli gdziekolwiek są cenniki za sakramenty, powinny zostać wyrzucone. Ale Kościół nie może z dobrowolnej ofiary za swoją posługę zrezygnować.

Pamiętamy dobrze strategię kremówkową. Media kierowały uwagę ogółu na sympatyczne detale, zasłaniając kremówkowym szumem istotę wolnościowego przesłania Jana Pawła II. Dziś atak na Kościół jest o wiele bardziej brutalny. Wszędzie czytamy, że księża to pedofile, pazerni i rozbijający się maybachami za pieniądze wiernych. Jednak papież Franciszek ustawił wrogom Kościoła wysoko poprzeczkę. We włoskim Internecie jest osobowością roku. Jego wpisy śledzą miliony internautów. Vice-kapłani, vice-biskupi z liberalnych mediów przestraszyli się niezwykle medialnego przywódcy Kościoła. I próbują zawłaszczyć jego przekaz. Nie mogą go zaatakować, bo odbiorcy ich odrzucą. Więc manipulują słowami biskupa Rzymu.

Są też ludzie, którzy piszą o sobie, że bardzo często czuli się przez Kościół wypychani poza ramy instytucji i poza ramy wspólnoty. I czują dziś, że papież zdaje się ich zapraszać znowu. To naprawdę dobra nowina. Jednak kiedy ci ludzie wrócą, spotkają się z niezmiennym przekazem na temat grzechu. **Jezus nie potępiał grzeszników. Surowo potępiał grzech.** I wtedy okaże się, czy mamy do czynienia z prawdziwymi synami marnotrawnymi. Bo **to nie księża wypychają ludzi z Kościoła. Kościół opuszczają ci, którzy nie mogą pogodzić się, że coś, co z upodobaniem robią, Kościół nazywa grzechem.**

Kościół jest dla wszystkich. Dla grzeszników i wątpiących również. Ale to nie oni zmienią Kościół tak, by przestał mówić, że grzech jest grzechem. **To grzesznicy i wątpiący mogą zaczerpnąć z głębin Kościoła siłę, by skonfrontować swoje życie z przykazaniami Prawdy i Miłości.** Jeśli zaś mają nadzieję, że dzięki papieżowi Franciszkowi będzie inaczej, łudzą się.

Salon Fryzjerski

* strzyżenie damskie i męskie
* modelowanie
* koloryzacja
* trwała ondulacja
* fryzury ślubne i wieczorowe

Bożena Chmiel
880-075-278

www.bożena1mojsalon.com.pl

USŁUGI ELEKTRYCZNO-BUDOWLANE

Krzysztof Jurasz
Żabnica ul. Ks. Karola Śmiecha 179
34-350 Węgierska Górka

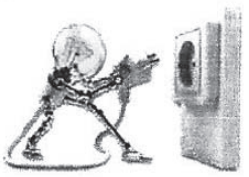

667-147-088

SALON KOSMETYCZNY
„Twoje 5 Minut”

Oferuje:
-Manicure klasyczny
-Pedicure klasyczny
-Paznokcie żelowe
-Wzmacnianie naturalnej płytki żelem
-Henna rzęs i brwi
-Masaż twarzy
-Oczyszczanie twarzy
-Depilacja woskiem
-Makijaże
-Solarium
-Elektrolecznictwo
-Zabiegi modelujące twarz
-Odmładzanie
-Wyszczuplanie i modelowanie sylwetki
-Magnetoterapia

Czynne w godzinach:
Pon.-Pt. 8.30–17.30, Sob. 8.30–13.30 (możliwość ustalenia godzin)

ul. Łagodna 13, Tel.: **0-784-002-557**

Usługi Pogrzebowe

- **sprzedaż trumien**
- **wyrób i sprzedaż wieńców**
- **kompleksowa obsługa pogrzebowa**
- **przewozy krajowe i międzynarodowe**
- **własna chłodnia**

34-360 Milówka
ul. Grunwaldzka 30
tel. całodobowy 863 74 38
Filia:
34-350 Węgierska Górka
ul. Dworcowa
tel. kom. 602 483 221

BÓG ZAPŁAĆ

Rachunki i podziękowania są materialnym dowodem praktycznych aktów miłosierdzia każdego ofiarodawcy, jak również spełnieniem przykazania kościelnego „troszczenia się o potrzeby wspólnoty Kościoła”.

St. Paul's Seminary
Marawila, Sri Lanka.

Tel : 0094 32 2254325
E-mail : stpaulsmarawila@gmail.com
jayanthap@hotmail.com

Rev. Fr .Jacek Jaskierania
Parafia M.B.Częstochowskiej
ul.Ks.K. Śmiecha 167
34-350 Żabnica
POLAND

Czcigodny Księże Proboszczu,

w imieniu swoim i całej wspólnoty seminaryjnej pragnę serdecznie podziękować za okazaną nam życzliwość oraz przekazaną pomoc. Dzięki wielkoduszności Księdza Proboszcza, środki zebrane przez o. Mariusz Michalika w Waszej parafii posłużyły nam do dalszego prowadzenia niezbędnych remontów i rozbudowy seminarium.

Cieszymy się z pięknie odremontowanej głównej kaplicy. biblioteki i auli. Również zakończylismy budowę muru okalającego seminarium i sali lekcyjnej. Dzięki duchowej adopcji kleryków przez niektóre rodziny z Polski, mogliśmy przyjąć na pierwszy rok formacji dwudziestu 27 kandydatów, tak że obecnie mamy 102 wychowanków.

Pragnę nadmienić że większość prac pomocniczych i budowlanych była wykonana przez naszych kleryków, a zatrudnialiśmy tylko niezbędnych fachowców. Oprócz wymiernych oszczędności finansowych, pomoc kleryków, spełniała zadanie formacyjno-wychowawcze, ucząc szacunku do pracy oraz odpowiedzialności i rzetelności. Ponieważ prace odbywały się po zakończonych wykładach i w czasie wolnym, do późnych godzin wieczornych, wymagało to ofiarności i poświęcenia z ich strony.

Jesteśmy niezmiernie wdzięczni wszystkim naszym znanym i bezimiennym ofiarodawcom, dzięki których życzliwości, powoli udaje nam się odnawiać budynki seminarium, przystosowując do dzisiejszych potrzeb i wymagań czasu. W każdy czwartek otaczamy pamięcią w modlitwie różańcowej naszych Darczyńców i w ich intencji sprawujemy Mszę Św. w każdą I-szą sobotę miesiąca, aby w ten sposób chociaż częściowo spłacić nasz dług wdzięczności.

Przeżywając tajemnicę Paschalną, pragnę złożyć Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi serdeczne życzenia błogosławionych świąt, pełnych nadziei na lepsze jutro świata i Kościoła oraz doświadczenia mocy Tego, który śmierć zwyciężył.

Oddany w Chrystusie Panu, Wasz brat w kapłaństwie

Marawila, Wielkanoc 2013

RECTOR ★ ST. PAUL'S SEMINARY - MARAWILA ★

AUT JESUS AUT NULLUS

.....
Ks. Rektor Jayantha Perera
i wspólnota seminaryjna

dane kasjera:
Kuria Diecezjalna Bielsko-Żywiecka
ul. Żeromskiego 5a, 43-300 Bielsko-Biała
NIP: 547-17-66-543

KP Dowód wpłaty: KP/21766/2013

data wystawienia: **8 października 2013**
[CO]: Pokwitowanie dla wpłacającego
Plan kasowy: , Raport kasowy: , pozycja: **23337**
wpłacający:

Parafia Matki Bożej Częstochowskiej
Żabnica 177, 34-361 Żabnica

lp	za co	wpłata	wypłata	Konto Wn	Konto MA
1	Syria 2013 r.	2.200,00 zł	-		
	Razem:	2.200,00 zł	-		

słownie: **dwa tysiące dwieście 00/100**

Wystawił: Gł. księgowy Zatwierdził

Kuria Diecezjalna Bielsko-Żywiecka
Wydział Gospodarczo-Finansowy
ul. Żeromskiego 5a, 43-300 Bielsko-Biała
tel. 33 819 06 13 tel. 33 819 06 08
tel. 600 818 420
ekonom@bielsko.opoka.org.pl

otrzymałem

INSTYTUT ZAKONNY
APOSTOŁKI JEZUSA UKRZYŻOWANEGO

Częstochowa, 19 września 2013 r.

Przewielebny Ksiądz Proboszcz
Ks. Jacek Jaskiernia
Parafia Matki Bożej
w Żabnicy

Instytut Zakonny Apostołki Jezusa Ukrzyżowanego w Częstochowie, składa podziękowanie za możliwość przeprowadzenia zbiórki pieniędzy w Parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Żabnicy.

Ofiary zostaną przeznaczone na prace związane z budową budynku na pomoc charytatywną dla potrzebujących.

Czcigodnego Księdza Proboszcza oraz Parafian zapewniamy o modlitewnej pamięci, szczególnie na Jasnej Górze oraz przy grobie św. Ojca Pio.

Z wyrazami wdzięczności

Instytut Zakonny Apostołek Jezusa Ukrzyżowanego - Dom Zakonny w Częstochowie

PRZEWIELEBNY KSIĄDZ
PROBOSZCZ PARAFII
MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ
W ŻABNICY
KS. JACEK JASKIERNIA

Salwatoriańskie Stowarzyszenie Hospicyjne działające przy parafii NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej, składa na ręce księdza Proboszcza serdeczne podziękowania, za umożliwienie rozprowadzenia po mszach świętych cegiełek przy kościele Matki Bożej Częstochowskiej w Żabnicy na rzecz budowy Stacjonarnego Hospicjum im. bł. Jana Pawła II.

Wszystkim parafianom uwrażliwionym na potrzeby innych, dziękujemy za ofiarność i złożone dary serca.

Podczas zbiórki przeprowadzonej w dniu 28 kwietnia br. zebraliśmy kwotę 6.008,80zł.

Powstałe w najbliższej przyszłości stacjonarne hospicjum pozwoli na godne życie ludziom nieuleczalnie chorym z naszej diecezji.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności

PREZES ZARZĄDU
mgr Grażyna Chorąży

Konto Bankowe: BANK DnB NORD POLSKA S.A. Oddz. Bielsko-Biała 16 1370 1082 0000 1701 4100 7500

Ośrodek Wypoczynkowo-Rekolekcyjny TOTUS TUUS im. Ks. Kard. Karola Wojtyły w Zembrzycach zaprasza na rekolekcje z dietą dr med. Ewy Dąbrowskiej:

- oczyszczanie, odchudzanie i odmładzanie organizmu
- eliminacja chorób cywilizacyjnych
- turnusy przez cały rok

Zembrzyce 503/ k. Suchej Beskidzkiej
Rezerwacja: tel 33/8744186; kom. 887 466 598
ww.dieta-zdrowko.pl

Serdecznie zapraszamy!

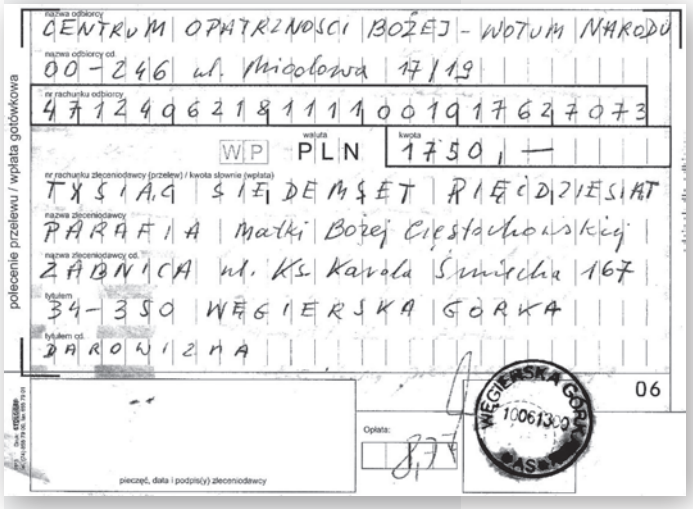

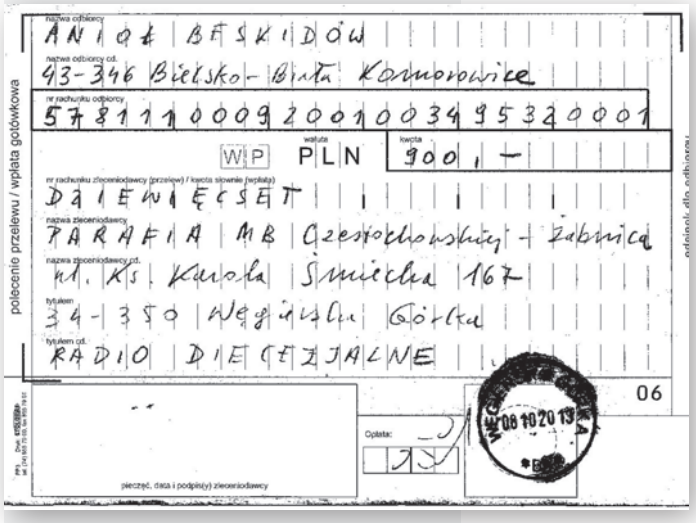

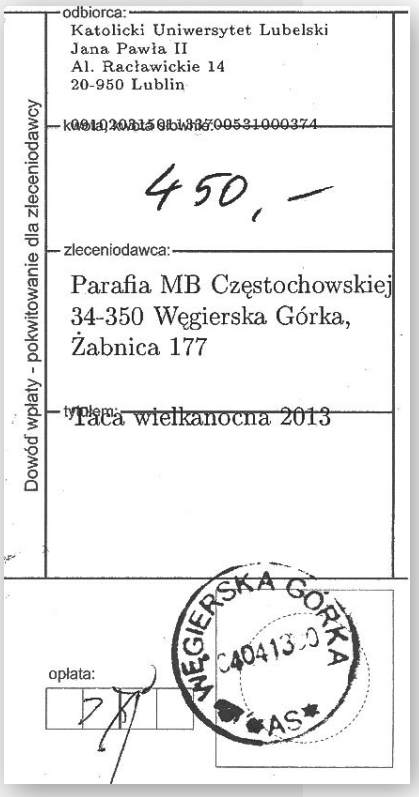

INFORMATOR

Parafii Rzymsko - Katolickiej p. w. Matki Bożej Częstochowskiej i św. Jana Kantego

Żabnica, ul. Ks. Karola Śmiecha 167
34-350 Węgierska Górka,
tel. ks. Proboszcz: 33 864 14 78
ks. Wikariusz: 33 864 06 50

MSZE ŚW.

w niedziele i święta kościelne: 7^{00}; 9^{15}; 11^{00}; 18^{00}. 15^{30} (w kaplicy na Skałce od VI do X)
Msze św. w święta zniesione: 7^{00}; 16^{00}; 18^{00}.
Msze św. w dni powszednie: 6^{30}; 18^{00} (17^{30}).

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU:

Nowenna do MB Częstochowskiej - środa 18^{00}
Nowenna do Miłosierdzia Bożego (z wystawieniem Najśw. Sakramentu) - czwartek 18^{00}
Koronka do Miłosierdzia Bożego - piątek 15^{00}
Litania i Akt Oddania Najśw. Sercu Pana Jezusa - I piątek miesiąca 6^{30} i 18^{00}
Wezwania do Matki Bożej - I sobota miesiąca 6^{30}
Godzinki o Niepokalanym Poczęciu N.M.P. - niedziela 6^{40}
Nabożeństwa fatimskie - od maja do października
Nabożeństwo majowe, czerwcowe, różańcowe - po wieczornej Mszy św.
Nabożeństwo wypominkowe – niedziela 17^{00}
Nieszpory – niedziela 17^{30}
Droga Krzyżowa – piątki Wielkiego Postu 15^{30} i 17^{00}, niedziele Wielkiego Postu 8^{00}
Gorzkie Żale – niedziele Wielkiego Postu 17^{15}
Nowenna do św. Jana Kantego – przed odpustem św. Jana Kantego

KANCELARIA PARAFIALNA CZYNNA:

Czwartek 14^{00}-16^{30}
Sprawy pilne codziennie po Mszach św.
Zapowiedzi przedślubne – po wcześniejszym uzgodnieniu dnia i godziny

Konto bankowe:
Bank Spółdzielczy w Węgierskiej Górce
nr 11 8131 0005 0014 6157 2000 0010

IDŹ ogłoś to po górach - Czasopismo parafialne;
Redakcja: ks. Proboszcz Jacek Jaskiernia, Andrzej Dżoń, Lucyna Dżoń. Kontakt z redakcją w kancelarii parafialnej lub przez Duszpasterzy. Nakład: 1000 egz.
Parafia p.w. M.B. Częstochowskiej, 34-350 Żabnica, ul. ks. Karola Śmiecha 167

Złoty Jubileusz Sióstr Albertynek w Żabnicy

PO DRODZE

Zanim w szkic czarno biały
zima zmieni góry,
zanim łąki nie zasną
pod pierzyną śniegu,
jesień ziemi płótno
nasyci barwami,
słońce je ożywi
w coraz krótszym biegu.

Choć aniołom
nikt nie skradł
sądnych instrumentów,
trąby ostateczne
jeszcze nie zagrają.
Do nieba pod górę
życie ciągle wiedzie,
tylko czasem strudzone
ręce opadają.

Gdy szczyt chmura zamaże
niebo się zatraci,
Bóg jakby niewidoczny,
diabeł rządzi światem.
Kolorowy ekran
blaskiem zwodzi oczy,
wskazówka zegara
pogania jak batem.

Czas jest coraz krótszy,
by życie w nim zmieścić,
w łupinie orzecha
doświadczeń pół wieku.
Zanim wpis czarno biały
końca nie obwieści,
spotkajmy się z Bogiem
po drodze w człowieku.

A.M.D.